

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekturze gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyimiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

Podejrzliwość nie na miejscu.

Od chwili, gdy dowiedziano się o rozmowie obecnego kanclerza Niemiec z postem naszym w Berlinie, w pewnych sferach zarówno zagranicznych jak i polskich dało się odczuć dziwne zdenerwowanie, mające niewątpliwie źródło w braku ufności do wytycznych polityki polskiej. W tym względzie nie mało zawiniła wieloletnia legenda, rozpowszechniana wszelkimi sposobami przez t. zw. obóz narodowy a polegająca na wmawianiu w swoich i w obcych, iż stróżem polsko - francuskiego przymierza i wogóle wyrazieliem orientacji, idącej w tym kierunku, jest w Polsce wyłącznie Narodowa Demokracja, której w udziale przypadł jakoby niemal trud tępienia istniejącego w innych kołach „germanofilstwa“.

Tego rodzaju fikcja stanowiła dla postępujących się nią trick polityczny najzupełniej celowy. Szło tu o stworzenie sobie „stanowiska“, któreby pozwalało — wbrew wprawdzie interesom Państwa, ale zato w zgodzie z własnym partyjnym interesem — odgrywać rolę jaknajwiększą. Trzeba przyznać, iż intryga, snuta przebiegle, miała dla siebie ongi wydeptane ścieżki: różne dawne konksje z czasów R. czenia na Rosję carską, zawsze jeszcze bliska starym francuskim dyplomatom, związki zadzierżgnięte podczas wojny jeszcze przez Agencje Lozańską, jakoteż różne doświadczenia w Paryżu z 1919 roku. Tęmi szlakami przy pomocy tysiącznych cichych rozmów w niektórych warszawskich salonach, chętnie goszczących zawsze zachodnich dygnitarzy — rosła i utrzymywała się nieuczciwa plotka, sugerować mająca „sprzymierzeńcom“ jaknajwiększą rezerwę w stosunku do wszystkich posunięć i poczynań polityki, obecnego szczególnie polskiego regime'u. Francja stała była nastawiana na nieufność względem naszych kół rządzących. Prócz narodowej demokracji uprawiała tę szczególną metodę i opozycja lewicowa. Endecja obrabiała prawicę a zaś lewica polska — radykałów i socjalistów francuskich, rozdmuchując w nich niechęć do t. zw. dyktatury, czyli pogromu po r. 1926 zbyt wybujałego sejmowiadztwa.

Komu się tylko w kraju ziemia usuwała z pod nóg — wyplakiwał swe lzy i swe zawody w Paryżu, nie szczędząc oczywiście swych przeciwników politycznych. W ten sposób w części opinii francuskiej utrwalano w stosunku do Polski obecnej chroniczną podejrzliwość. Z jednej strony przedstawiając nas jako awanturników, gotowych nada chwilą do jakichś niby wypadów na Wschód, z drugiej — jako cichych sympatyków „porozumienia się“ z Niemcami, Francja urzędowa — oczywiście — kłamstwo tym nie dawała wiary, natomiast po za nią osiągnano jakie takie sukcesy. Skutkiem ich był niezyczliwy stosunek szeregu organów prasy paryskiej do prądów, dominujących w Polsce, jako też przesadna „ostrożność“ kapitalistów francuskich, unikających naogół angażowania się w jakieś „polskie pożyczki“.

Ten stan rzeczy nie ustawał dość długo. I trudno rzec, by nie stał w tej chwili. Jeśli zasadnicza naprawa sto-

sunku Polski do Rosji dzisiejszej silnie zasachowała podtrzymywany w tym względzie niepokój i zamknęła gęby intrygantom — to natomiast podjęcie próby jakiegoś rozmówienia się z Berlinem rozpętało ich nową ofensywę.

Stanęli oni znów „na straży przymierza, będącego podstawą polityki polskiej“ i dają to do zrozumienia na różne sposoby, cytując przedewszystkiem niesłychanie skwapliwie wszelkie głupstwa, wypisywane na ten temat przez mniej roztropne, spokojne i dojrzałe gazety francuskie. Te cytaty to

tym razem gra co najmniej podwójna: z jednej strony ma ona być dowodem ich tylko bezwzględnej lojalności z drugiej — stać jakąś niby to rozterkę myślową w społeczeństwie polskim, ostrzegając go przed efektem „niebezpiecznych“ poczynań. Niepodobna oprzeć się wrażeniu, że działają wśród nas znów jakieś „agentury obce“, mające swoje własne interesy i cele. Ich tylko usłowianiom i zabiegom przypisać można ten dziwny chaos wyobrażeń, jaki powstał dookoła przejawów elementarnej przezorności ze strony

kierowników polityki zagranicznej polskiej.

Polityka ta wobec mnożących się faktów zapominana o nas i działaniu bez nas — nie mogła nie spróbować rekonesansu przynajmniej, który ukazałby jej w istotnym świetle rzeczywistość. Takim rekonesansem przedewszystkiem było zarządzenie w twarz dzisiejszym Niemcom i usłyszenie ich prawdziwego głosu. Od tego rodzaju konieczności do zapędzania się w jakieś istotne pakta z kontrahentem w wysokim stopniu niebezpiecznym — oczywiście bardzo daleko. Dyplomacja (o jednak skomplikowana rzecz, Nie może ona w żadnym razie polegać wyłącznie na śpiewaniu „Roty“ i przytakiwaniu takim czy innym oświadczeniom endzym. Od polityki polskiej, nikt nie ma prawa wymagać, aby była bardziej francuska, niż polityka Pałacu Burbońskiego albo Quai d'Orsay. „Polska od lat piętnastu jest niepodległa, a teraz przyszedł czas, by była samodzielną“ — tak powiedział mądrze i obiektywnie senator Beranger, prezes komisji spraw zagranicznych w parlamencie francuskim: I słowa te ujednolają poglądy owej poważnej opinii, z którą jedynie liczyć się należy. Niema w nich żadnego zdziwienia, ani zgorzknienia, ani obaw. Jest bowiem zrozumienie prawdziwej sytuacji.

Wierna we wszystkich swych zobowiązaniach i nie mająca zamaru usłupowania niczego ze swych praw odwiecznych — Polska nie może jednak uprawiać w polityce taktiki zapomnienia. Bowiem takiej taktyki nie uprawia nikt od czasu istnienia Ligi Narodów. Nasz stosunek do Niemiec wymaga, przedewszystkiem wyjaśnienia rzeczywistego stanu rzeczy. I to wyjaśnienia go możliwie najrychle. Ci, co dzierżą w swem ręku losy nasze, napewno nie dadzą się okłamać. Również jak nie zechcą próbować jakichś sposobów izolowania się i osłabiania istniejących więzów przyjaźni i sojuszu. Ale dla wszystkich pożytecznym natomiast może być poznanie faktycznych intencji naszego zachodniego sąsiada, któremu nie chcemy imputować naoslep różnic złych jak i dobrych zamiarów. Chcemy zato napewno przeniknąć tego prawdziwe zamysły względem nas i względem innych. Jego zamary co do samego siebie. Mniemac iż Niemcy w śnie i na jawie marzą i myślą tylko o „korytarzu“ byloby naiwnością. Myślą o różnych innych rzeczach... o wiele dla nich większych. Stąd też rozmowy bezpośrednie z nimi mogą szeroko otworzyć nasze oczy. A to jest zawsze wiele warte, bowiem największa pierwotniek świadomości. Bez niego jest się w polityce — przedmiotem. Tego zaś nie może od nas żądać nikt na świecie. To też wierni swym rozkazaniom przewodnim, musimy rozglądać się uważnie dookoła i „rozmawiać“ z kim się tylko da. Rozmawiać ze Wschodem i z Zachodem. Stąd nie wynika, byśmy nawrócić mieli do błędów naszych przodków z czasów Seimu Wielkiego i komukolwiek pozwolić zdradzić z siebie... Węć niech „gorliwcy“ różni w kraju i zagranicą — będą mniej podejrzliwi i o Polskę najzupełniej spokojni.

TUTKI (Zwijki)

2413

Flornwitan

z najszlachetniejszego surowca

Po oświadczeniu Paul Boncoura. Ambasador Francji u p. ministra Becka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) W dniu dzisiejszym Minister Spraw Zagr. Józef Beck przyjął ambasadora Francji p. Laroche'a.

Jak utrzymują w kołach dyplomatycznych stolicy, konferencja p. min. Becka z amb. Laroche'm poświęcona była bieżącej sytuacji międzynarodowej w związku z uchwałą Wielkiej Rady Faszystowskiej w sprawie reformy Ligi Narodów.

Zgodnie z wczorajszym oświadcze-

niem Ministra Spraw Zagr. Francji Paul Boncoura na przyjęciu, wydanemu przez dziennikarzy politycznych pism francuskich, p. amb. Laroche miał zakomunikować p. min. Beckowi, jakie jest stanowisko Francji w sprawie Ligi Narodów oraz toczących się obecnie rozmów dyplomatycznych na terenie Europy, w szczególności zaś rozmów dyplomatycznych francusko - niemieckich.

Bilans handlowy — znów aktywny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia (Sz) Bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie zamknięty został saldem dodatkiem w wysokości 28.891.000 zł.

Bilans handlowy Polski w listopadzie stał się znów czynny, co najlepiej świadczy o tem, że ujemny bilans w

październiku wywołany był jedynie nadmiernym przywozem towarów z zagranicy przed wprowadzeniem w życie nowej polskiej taryfy celnej.

W listopadzie przywieziono towarów na sumę 72 mil. zł., wywieziono zaś na sumę 100,895.000 zł.

Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział lwowski

zawiadamia, że z dniem 11 b. m. przenosi swoje biura do własnego gmachu przy placu Halickim 7.

2411

OZDOBY

CZEKOLADOWE

po 2 i 3 zł.

pełne smacznych i zdrowych słodczy,

wyrobu fabryki

JANA HOFLINGERA

do nabycia tylko w sklepie własnym

ul. Rutowskiego 8

(pl. św. Ducha)

Prasa paryska o oświadczeniu Paul Boncoura.

Paryż 9 grudnia. (PAT).

W sobotnim „Journalu” Sainte Brice — w związku z oświadczeniem Paul Boncoura — zaznacza, że Francja chętnie przyjmie ulepszenia i reformy procedury Ligi, ale sprzeciwi się wszelkim zmianom samej zasady Ligi. Francja nie może się zgodzić ani na przemianę Ligi w dyrektorjat mocarstw, ani na jakąś hierarchję państw; musi również odrzucić wszelką myśl przemiany w instrument rewizji traktatów. W ten sposób projekt włoski, mający na celu wprowadzenie Niemiec do Ligi, został zdemaskowany — dodaje Saint Brice.



ŚWIEŻEGO ZBIORU
HERBATA
RIEDLA
LWÓW RUTOWSKIEGO L. 3

Co przywiózł Litwinów z Rzymu i Berlina.

Moskwa, 9 grudnia. (PAT) Dziś rano powrócił do Moskwy komisarz Litwinów, witany na dworcu przez wyższych urzędników komisariatu spraw zagr. z wicekomisarzem Krestuskin na czele, przedstawiciela ambasady włoskiej, wielu dziennikarzy sowieckich i zagranicznych. Litwin w odmówił wszelkich odpowiedzi na pytania dziennikarzy.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 9 grudnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 9 b. m. w Małopolsce Wschodniej: Zachmurzenie zmienne, z zanikającymi opadami śnieżnymi. Mroźno. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

ZE SPORTU.

HASMONEA · POGOŃ.

Zawody bokserskie powyższych drużyn odbędzie się dziś o godz. 11.30 w hali przy ul. Jabłonowskiej. Ceny wstępu b. niskie. Drużyny wystąpią w składowach reprezentacyjnych.

MENZEL NIE GRA O PUHAR DAVISA

Najlepszy tenisista Czechosłowacji Menzel, który został sklasyfikowany na liście 10-ciu najlepszych tenisistów świata, zawiadomił Czeski Związek Tenisowy, że w roku 1934 nie będzie brał udziału w zawodach o puchar Davisa i nie będzie reprezentował barw Czechosłowacji.

Konkretny wynik 2-letnich wysiłków polskiej delegacji rozbrojeniowej.

Genewa, 9 grudnia. (PAT) Delegatem na konferencję rozbrojeniową rozesłano obecnie kilka dokumentów, dotyczących prac komitetu rozbrojenia moralnego m. in. aprobowany przez komitet projekt tekstu części przyszłej konwencji rozbrojeniowej, dotyczący rozbrojenia moralnego w dziedzinie nauczania radiofonji, filmu, teatru i t. p., oraz raport sprawozdawczy komitetu delegata polskiego Komarnickiego.

Jak wiadomo od początku konferencji rozbrojeniowej, delegacja polska zwracała stale uwagę na konieczność

praktycznego zrealizowania rozbrojenia moralnego bez którego, żadne istotne rozbrojenie jest niemożliwe. Dwuletnie wysiłki delegacji polskiej zostały obecnie uwieńczone pierwszym konkretnym rezultatem w postaci traktatu, jednomyślni przyjętego przez komitet rozbrojenia moralnego. Traktat ten jest pierwszym definitywnie opracowanym tekstem, przedłożonym komisji głównej do ostatecznej dyskusji i wprowadzenia do całości przyszłej konwencji rozbrojeniowej.

„Wzrok Hitlera zwrócony na wschód”.

Frankfurt, 9 grudnia. (PAT) Tutejszy narodowo - socjalistyczny „Volksblatt” pisząc o Związku Niemieckiego Wschodu, stwierdza, że wszystkie związki istniejące na wschodzie Niemiec złączone są obecnie w myśl inicjatywy Hitlera w jeden związek „Wzrok Adolfa Hitlera”, tak jak dawniej Bismarcka, zwrócony jest ku wschodowi” — pisze dziennik, cytując w związku z tem szereg ustępów z książki Hitlera „Mein Kampf”, która określa ziemie wscho-

dnie, jako teren o wielkiem znaczeniu pisać: „my narodowi socjaliści przekreślamy śladomiej przedwojenną politykę zagraniczną i zaczynamy tam, gdzie ona się przed 6-ciu wiekami zakończyła. Wstrzymujemy wędrówkę germańską na południe i zachód Europy i kierujemy nasz wzrok ku wschodowi, leżącemu na wschodzie. Przekreślamy przedwojenną politykę kolonizacyjną i gospodarczą i przechodzimy do polityki ziemi dla przyszłości.

Zgłoszone przez Rząd projekty ustaw o kredytach dodatkowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) Na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu odbędzie się pierwsze czytanie pięciu zgłoszonych przez Rząd projektów ustaw o kredytach dodatkowych na rok 1933/34. Kredyty te obejmują ogółem 27,301.000 złotych.

Z sumy tej 721.000 złotych przeznaczonych jest na popieranie eksportu artykułów budowlanych w związku z realizowaniem nowego systemu, polegającego na premiowaniu eksportu w wypadkach uzasadnionych stratami, poniesionymi w tym eksporcie. Suma ta pokryta ma być częściowo z wpływów celných, a częściowo w drodze oszczędności.

Dałej rząd domaga się sumy 3 mil. 580.000 zł. na wydatki związane z przejęciem od władz samorządowych wyciaru i pobierania podatku od nieruchomości, placów budowlanych, i dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości i placów budowlanych. Projekt ustawy o tym kro-

dzie dodatkowym wskazuje jako pokrycie oszczędności, poczynione w innych działach administracji, oraz dochody nieprzewidziane w budżecie z tytułu odszkodowań za pobór tych podatków.

Na pokrycie dopłaty skarbu Państwa do Państwowego Funduszu Drogowego rząd domaga się 6 milionów złotych. Okazało się bowiem że wpływy z Funduszu Drogowego nie osiągną preliminowanej kwoty 27 milionów 100 tysięcy złotych.

Wreszcie na subwencje dla popierania eksportu artykułów przemysłowych rząd domaga się sumy 4 milionów złotych.

Nieprawdopodobna

znizka cen w perfumeriach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać

Dr. Stanisław hr. Mycielski

zasnął w Panu, we Lwowie dnia 8-go grudnia 1933 r., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 69.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we Lwowie dnia 10-go grudnia 1933 r., o godzinie 14.30 po południu z krypty Kościoła OO. Bernardynów na cmentarzu Łyczakowski, o czem zawiadamiają w ciężkim żalu porażeni

Żona, Dzieci, Wnuki.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek dnia 11-go grudnia 1933 r. o godzinie 10-tej rano w Bazylice Archikatedralnej.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Miejski Zakład Pogrzebowy „Concordia”, Lwów, Sobieskiego 16.

MAŁOPOLSKA FABRYKA ŻARÓWEK S. A.

we Lwowie

pogrążona w żalu z powodu śmierci Prezesa Rady Nadzorczej

ś. p. Dr. Stanisława hr. Mycielskiego

który od chwili założenia fabryki plastował tę godność.

— Pókój Jego duszy.

2419

Czekolada PLUTOS
„KAIR” zawiera najszlachetniejsze owoce z orientu
Cena 60 gr.

PLASZCZE STUDENCKIE

mundury przysp. wojsk. harcers.
bajecznie tan o edynie w Wytwór.

„CENTRUM”

we Lwowie, ul. ca Skarbkowska 4

Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlant c. 2258)

Ujęcie morderców księdza.

Rzeszów, 9 grudnia. Głośnym echem odbiła się w czerwcu b. r. wiadomość o bestialskim zamordowaniu w Przemyślu księdza kanonika Józefa Chmirowskiego. Trzej zamaskowani bandyci wtargnęli wówczas do mieszkania proboszcza, który poprzedniego dnia podjął większą gotówkę, i mimo prośby księdza o darowanie mu życia strzelili do niego trzykrotnie raną go śmiertelną. Natychmiastowa pomoc lekarska nie zdołała utrzymać nieszczęśliwego starca przy życiu. Dopiero po długotrwałym i znużającym śledztwie wydział śledczego w Rzeszowie, zdołano obecnie ująć wszystkich trzech bandytów: Andrzeja Barzyboka z Rzeszowa, Antoniego Janusza z Przeworska, oraz Władysława Maczuga z Rozbuża koło Przeworska. Wszystkich trzech osadzono w więzieniu rzeszowskim. Z powodu upływu terminu, przepisanego dla sądów doraźnych, sprawy odpowiadające przed sądem przysięgłych.

WBRANIA RZĄDOWY ZARZĄDZIK
M-ZALESKI PERNARCI

Galanteria Akademicka 20.

Włamanie do kasy gminy żydowskiej.

Przemyśl, 9 grudnia. Dziś o godz. 15, nieznanymi sprawcy włamali się do biur żydowskiej gminy wyznaniowej przy ul. Serbuńskiej 1. 20 w Przemyślu, gdzie rozbili kasę ognioodporną i skradli kwotę 5 zł. w bilonie. Następnie skrytkę kasy, w której znajdowało się kilkadziesiąt złotych, złodzieje nie zdołali rozbić, gdyż zostali sploszeni przez funkcjonariusza gminy Jägera.

Żebrak — morderca.

Rzeszów, 9 grudnia. Władysław Pszczółka z Zamachowa koło Jarosławia, zawodowy żebrak, pozbawiony lewej nogi, jeździł za jałmużną od wsi do wsi na własnych saniach. Pod Rozwadowem spotkał w lesie Karolinę Przysowiec, 23-letnią służącą z Wilczej Woły. Na jej prośbę, Pszczółka wziął ją na sanki, a dowiedziawszy się od niej po drodze, że posiada ona 41 zł., zaoszczędzonych z ciężkiej służby, począł ją okładać pałką w głowę tak silnie, że pałka strzaskata się na kawałki. Gdy Przysowiecówna straciła przytomność, zrabował jej 41 złotych, ściągnął obuwie i sądząc, że dziewczyna nie żyje, wyrzucił ją w pobliże krzaków. W niedługim czasie po potwornym czynie sprawca został ujęty i odstawiony do więzienia w Rzeszowie, gdzie stanie przed sądem doraźnym. Ofiarę przewieziono do szpitala w Tarnobrzegu, gdzie walczy ze śmiercią.

SPALILA MEŻA.

Lubaczów, Dnia 6 b. m. około godz. 7 Albn Kozakowa oblała spiryusem donatowanym swego męża Aleksandra, urzędnika Sądu grodzkiego w Lubaczowie, a następnie podpaliła go. Kozak doznał tak silnych poparzeń, że w dniu 7 b. m. zmarł w szpitalu. Przyczyną zajścia były awantury na tle zdrady małżeńskiej. Kozakowa aresztowana.

W przededniu wyborów do Rad Miejskich.

Lwów, 9 grudnia. Wybory do rad miejskich, które odbędą się w niedzielę, obejmą następujące miasta:

W województwie lwowskim:

Belz, Bóbrka, Białowa, Borysław, Brzozów, Chodorów, Chyrów, Dobromil, Gródek Jagielloński, Jarosław, Komanio, Kolbuszowa, Kulików, Krosno, Lesko, Lubaczów, Leżajsk, Łańcut, Mosty Wielkie, Mościska, Niemirów, Nisko, Przeworsk, Rymanów, Rawa Rumska, Rudki, Rudnik, Sądowa Wisznia, Stary Sambor, Sanok, Sokoł, Sokołów, Turka, Tyczyn, Uhnów, Ustrzyki Dolne, Winniki Zólkiew.

W województwie stanisławowskim:

Bolechów, Delatyn, Dolina, Kałusz, Kołomyja, Kuty, Nadiwórna, Halicz, Rohatyn, Tlumacz, Śniatyn, Skole, Stanisławów, Stryj, Tyśmienica, Zydaczów.

W województwie tarnopolskim:

Barysz, Borszczów, Buczacz, Bukaczowiec, Busk, Brody, Brzeżany, Czortków, Głimiany, Grzymalów, Kamionka Strumiłowa, Kopyczyńce, Kozowa, Łopatyn, Monasterzyska, Mikulifice, Oleśko, Podwoleczyska, Pomorzany, Przemysły, Radziechów, Sasów, Skala, Skala, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż, Zalusze, Zborów, Złoczów.

Kraków, 9 grudnia. (PAT) Wybory do rad miejskich

na terenie województwa krakowskiego

obejmą w niedzielę 10 b. m. następujące miasta: Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Biała, Kęty, Oświęcim, Bochnia, Niepołomice, Brzesko, Chrzanów, Jaworzno, Krzeszowice, Szczakowa, Trzebina, Dąbrowa, Jasło, Gorlicę, Biecz, Wieliczka, Skawina, Dobczyce, Grybów, Stary Sącz, Piwniczna, Krynica-Zdrój, Pilzno, Ropczyce, Andrychów, Nowy Targ.

Wielkie zebranie kolejarzy w Stryju.

W piątek, dnia 8 b. m. odbyło się w Stryju w sali Czytelni kolejowej wielkie zebranie kolejarzy miejscowych, poświęcone omówieniu niedzielnych wyborów do samorządu stryjskiego. Zebranie zajął p. Leon Prorok, naczelnik stacji w Stryju, poczem dr. Stefan Mękański w godzinnym referacie zabrał o położenie wewnętrzne i zagraniczne Państwa, aby następnie scharakteryzować ideologię nowego samorządu

Ożywienie w życiu parlamentarnym.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) W najbliższy poniedziałek nastąpi w życiu parlamentarnym ożywienie wobec wyznaczenia na ten dzień posiedzenia Sejmu i rozpoczęcia prac komisji budżetowej nad preliminarzem budżetowym na rok 1934/35.

W związku z zapowiedzią tych obrad odbędą się w poniedziałek również zebrania poszczególnych klubów. Jak słychać, ugrupowania opozycyjne mają na zebraniach tych ustalić swą taktykę na terenie Sejmu oraz opracować wnioski, które zgłoszą na plenum Izby. W kulisach parlamentarnych utrzymują, że opozycja zgłosi wniosek w sprawie wyborów samorządowych oraz wniosek w sprawie zajęć chłopskich w Małopolsce.

Rewelacyjna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

ZWYCIĘSTWO LWOWSKICH SZERMIERZY.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT) W rozpoczętych dziś szermierczych mistrzostwach Polski, lwowski K. S. pokonał poznański AZS. 6:2.

i wezwać zebranych licznie kolejarzy stryjskich do solidarnego i karnego spełnienia obowiązku obywatelskiego przez tłumne głosowanie na listę Nr. 1.

Po referacie posła Mękańskiego rozwinęła się dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych dyktasterij pracy kolejarzkiej. W rezultacie zgromadzeni burzliwiej oklaskami za manifestowali swą gotowość służby dla dobra Państwa i Narodu, której wyrazem będzie nowy samorząd, wybrany z listy Nr. 1.

Zebranie obywatelskie w Brzeżanach.

W minioną niedzielę odbyło się w Brzeżanach, przy szczelnie wypełnionej sali „Sokoła“ wielkie zebranie obywatelskie, poświęcone sprawie wyborów samorządowych. Zebranie zajął p. W. Porański, poczem dyr. E. Olszewski, przewodniczący Polskiego Komitetu

Wyborczego przedstawił plan działalności gospodarczej przyszłej Rady Miejskiej. Dyskusja, w której zabierali głos pp. Serafin, Stawiński i in. aprobowala z entuzjazmem ideologię nowego samorządu i wykazała pełną gotowość obywateli brzeżańskich do karnego i solidarnego poparcia listy Nr. 1.

Zebrania w Jaworowie i Krakowcu.

W miastach tych odbyły się ostatnio wielkie zebrania obywatelskie, na których poseł Żuchowski referował o położeniu gospodarczym Państwa, szczególnie uwagę poświęcając ustawie samorządowej. Gorącą nastrój zebranych w obu miastach, był wyrazem jednolitego frontu obywateli Jaworowa i Krakowca około jedynej polskiej listy Nr. 1. Zebrani manifestowali gorąco na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Nieczyste ale praktyczne metody endecji.

Znany z procesu sanockiego p. Owoc w Brzozowie, zgłosił do wyborów samorządowych t. zw. „Listę Narodową“. Po zbadaniu tej listy okazało się, że p. Owoc umieścił na niej prawie samych swoich krewniaków a także nazwiska ludzi, karanych już sądownie. Pełna komisja wyborcza zarządziła protokolarnie zeznanie kandydatów listy p. Owoca. Okazało się, że szereg nazwisk na tej liście umieszczony został bez woli i wiedzy ich właścicieli, czyli po prostu zostały sfalszowane. Kilka osób z tej listy pragnęło wycofać swoje nazwiska, ale komisja wyborcza ze wzglę-

dów formalnych życzenia tego nie mogła spełnić, i cała partyjna impreza p. Owoca została przekazana Prokuraturze.

Sprawa ta wywołała ogromne wrażenie w Brzozowie, doszczętnie kompromitując p. Owoca i jego listę i powodując całkowicie jego izolowanie w miejscowej opinii. Posiada jednak ta sprawa i ogólniejsze znaczenie, gdyż dosadnie charakteryzuje etykę i metody polityki endecji, która przecież p. Owoca wysuwała jako jednego ze swoich czołowych przedstawicieli i „męczennika sprawy narodowej“.



KAPELUSZE i CZAPKI

NA SEZON
jesienny i zimowy

poleca po niskich cenach

ANTONI KAFKA

Lwów, ul. Halicka 4.

Prez. Rauschning złożyć ma wizytę p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) W nadchodzący poniedziałek przybywa do Warszawy prezydent Senatu W. M. Gdańska dr. Rauschning.

Jak się dowiadujemy, program pobytu p. Rauschninga w Warszawie przewiduje konferencje z Ministrem Spraw Zagr. J. Beckiem, Ministrem Skarbu prof. Wł. Zawadzkiem, i Ministrem Przemysłu i Handlu dr. F. Zarzyckim.

Pobyt prez. Rauschninga w Warszawie i konferencje poświęcone będą

głównie sprawom gospodarczym, obchodzącym zarówno Polskę jak i Gdańsk, oraz rozwojowi stosunków gospodarczych polsko-gdańskich.

Ponadto, jak słychać, prez. Rauschning w czasie swego pobytu w Warszawie ma być przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na dłuższej konferencji. W kołach politycznych uważają, że wizyta prezydenta Senatu W. M. Gdańska u Marszałka Piłsudskiego będzie miała duże znaczenie polityczne.

Zjazd przeciwgruźliczy.

Warszawa, 9 grudnia. (PAT) Dziś przy udziale kilkuset delegatów rozpoczął się 5-ty ogólnopolski zjazd przeciwgruźliczy. Na otwarcie zjazdu przy był Min. Opieki Społecznej dr. Hubicki, który w swym przemówieniu stwierdził znaczne postępy w akcji przeciwgruźliczej. Zjazd wysłał depesze hotelownicze do P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

Doktor sołtysem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) Z Wielunia donoszą, że w czasie wyborów do Rad gromadzkich, sołtysem kolonii Lutów wybrany został tamtejszy ziemianin dr. Kurnatowski. Jest to pierwszy wypadek w Polsce, że stanowisko sołtysem obejmuje człowiek z wykształceniem uniwersyteckim i tytułem doktora.

Pierniki na czystym miodzie

w wielkim wyborze smaków i gatunków

Figurki choinkowe z najlepszej czekolady

Karmelki świąteczne Marmeladki

Torciki pralnowe i orzechowe oraz Mnóstwo słodkich niespodzianek

odpowiednich na upominki poleca

E. WEDEL

NARCIARSKIE UBIORY

damskie, męskie i dziecięce, najnowsze modele, najniższe ceny, najlepsze wykończenie, jedynie w Wytwórni odzieży sportowej

„PALLIUM“

Lwów, ul. Hetmańska 1. 22 obok Miejsk. Muzeum Przemysłowego 1847

WIELMOŻNEMU PANU

Dr. GUSTAWOWI BRUCHNALESIEMU

Lwów, ul. Romanowicza 7.

lekarzowi dentyście Kasy Chorych tą drogą składam serdeczne podziękowanie za bezinteresowne i sumienne wykonanie zabiegów lekarskich.

2417

Stanisław Lubuska.

Sytuacja na kolejach.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) W ciągu kilku ostatnich dni, wskutek mrozów i silnych zawiei śnieżnych, komunikacja kolejowa była na wielu odcinkach utrudniona. Według raportów, otrzymanych dziś przez Ministerstwo Komunikacji, sytuacja na liniach kolejowych została już opanowana. W poszczególnych Dyrekcjach kolejowych uruchomiono pługi odśnieżne dla oczyszczania torów, zatrudniono również brygady robotników, którzy oczyszczają zwalę śniegu przy zwirotnicach. Dziś wszystkie pociągi kursują już normalnie.

Przy grypie, zapaleniu oskrzeli, zapaleniu migdałków, katarze śluzowatemu, katarzeniu nosa, gardzieli i krtani, chorobach usznych i ocznych pamiętać należy, aby żołądek i kiszki były dokładnie oczyszczone przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecanej przez lekarzy.

Wisła zamarzała.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) Dziś rano Wisła pod Warszawą zamarzała na całej szerokości. Proces skucia lodu i rzeki postępuje bardzo szybko.

Proces przy drzwiach zamkniętych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 grudnia. (Sz) W wielkim procesie komunistycznym, który jak donosiłszy przed paru dniami, rozpoczął się niedawno przed warszawskim Sądem okręgowym, rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych, ponieważ zeznania składają nadal przedstawiciele władz wojskowych.

KANCELARJA ADWOKACKA

na Pomorzu — świetnie prosperująca do odstąpienia

Oferty i zapytania: Zielonacka, Inowrocław Szkoła powszechna Nr. 2 2099

Prezydium Kortezów.

Madryt, 9 grudnia (PAT) Premier w rozmowie z prezydentem ustalił skład i prezydium Kortezów, według klucza partyjnego. Przewodniczącym będzie prawdopodobnie radykał Santiago. Przywódca konserwatywnych republikanów Maura odmówił udziału w gabinetcie Leroux.

Międzynarodowe kursy lotnictwa szybowcowego.

Wiedeń, 9 grudnia. (PAT) Pod kierownictwem znanego lotnika Kronfelda utworzona będzie u stóp góry Geisberg koło Salzburga międzynarodowa szkoła lotnictwa szybowcowego. Rząd austriacki przyznał jej subwencję w kwotę 150.000 szylingów.

Wielka ofensywa dyplomatyczna.

Paryż, 9 grudnia. (PAT) Rozmowa Hitlera z ambasadorem angielskim w Berlinie, ogłoszona w związku z tem w Londynie półoficjalny komunikat podkreślający konieczność rychłego przeprowadzenia bezpośredniej rozmowy angielsko-niemieckich, wreszcie nagły wyjazd ambasadora brytyjskiego w Paryżu do Londynu, dają prasie francuskiej powód do przypuszczeń, że w najbliższych dniach odbędzie się wielka ofensywa dyplomatyczna i wymiana zdań, zalecona zresztą w Genewie 22 listopada.

Rząd francuski oficjalnie zdemontował wiadomość, jakoby Niemcy złożyły propozycje oficjalne co do negocjacji, niemniej dzienniki omawiają już dziś obszernie, jak e stanowisko zajmie Francja w bezpośrednich rokowańach z Niemcami.

„Petit Parisien“ twierdzi, że Francja nie będzie mogła zrzec się plebiscytu w Zagłębiu Saary bez zgody innych sygnatariuszy paktu. Podobnie w sprawach rozbrojeniowych Francja będzie musiała oglądać się na opinie innych państw, zwłaszcza sąsiadujących bezpośrednio z Niemcami.

Paryż, 9 grudnia. (PAT) Wystąpienie prawcowego deputowanego Ybarne Garay na wczorajszym posiedzeniu

W kilku wierszach.

Straż studencka na uniwersytecie. W gmachu uniwersyteckiego w Insbrucku zruciono w poniedziałek petardę papierową, która powaliła jedną studentkę. Rektor zamknął uniwersytet. Po upływie dwóch dni rektor zdecydował się na otwarcie uniwersyteckiego, gdy studenci go zapewnili, że sami zorganizują straż, by nie dopuścić do powtórzenia się demonstracji. Gdyby te powtórzyły się, rektor zawiesi wykłady na przebieg całego bieżącego semestru.

Uniwersytet w Szegedynie został dziś zamknięty wskutek ekscesów antysemitycznych, do poniedziałku. W Budapeszcie na uniwersytecie wykłady zostały podjęte, lecz na pol. technice strajk studentów trwa w dalszym ciągu.

Strzały na dziedzińcu Izby Dep. Z Paryża donoszą: W czwartek około godz. 15 aresztowano w Pałacu Burbońskim osobnika, który przedstawił się niespostrzeżenie na dziedzińcu Izby Deputowanych dwukrotnie strzelając z rewolweru w powietrze. Przypuszczają, że jest to chlory umysłowo, który w ten sposób chciał zwrócić na siebie uwagę.

Złoto odpływa z Francji. Bilans Banku Francuskiego za czas od 24 listopada do 1 grudnia b. r. wykazuje zwolnienie tempa odpływu złota. Zmniejsza się zapas złota w kruszcu wyraża się cyfrą około 700 mld. franków.

Przed wyborami w Małopolsce.

Wybory, które odbędą się w Małopolsce 10 b. m., są powszechne, równe, bezpośrednie, tajne i proporcjonalne, z głosowaniem jednak nie na listy kandydatów, lecz na nazwiska kandydatów w obrębie jednej z list, należycie zgłoszonych.

Miasta liczące do 5000 mieszkańców, mogą stanowić jeden okręg wyborczy lub mogą być dzielone na kilka okręgów, miasta powyżej 5000 mieszkańców muszą być dzielone na kilka okręgów wyborczych.

Podział mandatów na listy odbywa się systemem de Hondta, t. j. tak jak się dzieli mandaty w wyborach do sejmu.

We wszystkich okręgach wyborczych lista Nr. 1 grupuje ludzi najczęściej znających stosunki miejscowe i stosunki gospodarcze. Lista ta reprezen-

tuje wszystkie sfery: kupiectwo, inteligencję, rzemieślników i robotników. Grupuje ona również przedstawicieli poszczególnych narodowości.

W BRODACH WYBORY NIE ODBĘDĄ SIĘ.

Brody, 9 grudnia. (PAT) 5 b. m. główna komisja wyborcza dla wyborów do Rady Miejskiej w Brodach ogłosiła, że została uznana za ważną tylko 1 lista wyborcza, mianowicie lista nr. 1. Wobec tego, że niema innych ważnych list, główna komisja wyborcza ogłasza, że wybory w Brodach nie odbędą się, zaś do Rady Miejskiej wchodzi kandydaci z listy nr. 1 w liczbie 24, w czym 10 Polaków, 10 Żydów i 4 Rusinów.

komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych, wywołało sensację. Oświadczył się on za wszczęciem bezpośrednich rokowań z Niemcami na następujących trzech warunkach: Francja musi posiadać silny i autorytatywny rząd, armia francuska zreorganizowana musi osiągnąć dawną swą siłę, należy zachować przyjaźń z Polską i Małą Ententą.

Lewicowa „La Volonte“ wita inicjatywę deputowanego, dodając jako czwarty warunek, że rozmowy francusko-niemieckie nie mogą być wynierzone przeciwko żadnemu trzeciemu państwu.

W jakim celu jedzie Benesz do Paryża.

Paryż, 9 grudnia. (PAT) W związku z zapowiedzianą wizytą min. Ben-

esa w Paryżu, agencja Havasa wydała komunikat, stwierdzający, że przyjazd czechosłowackiego ministra do Francji jest jednym jeszcze dowodem przyjaźni, łączącej Francję z jej sprzymierzeńcami.

Stanowisko dr. Benesza, jako głównego referenta konferencji rozbrojeniowej, usprawiedliwia przypuszczenie, że podczas jego pobytu w Paryżu nastąpi wymiana zdań o sytuacji w Genewie i o perspektywach realizacji konwencji ustalającej granice i redukcje zbrojeń. Wszystko przemawia również za tem, że podczas rozmowy z min. Boncoursem poruszone będą również zagadnienie niepodległości Austrii i sprawa ekonomicznej odbudowy krajów naddunajskich, oraz projekt bezpośrednich rokowań francusko-niemieckich i dążenia do równoległych rokowań niemiecko-czechosłowackich.

Granice krajów związkowych Rzeszy zostaną zniesione?

Berlin, 9 grudnia. (PAT) Nowomianowany podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy, były prezydent prowincji, Nicolai, opracował projekt nowego podziału administracyjnego.

Według tego projektu, granice krajów związkowych miałyby być zniesione a na ich miejsce miałyby powstać 13 okręgów stanowiących jednostki gospodarczo administracyjne.

Według projektu okręgi te nosiłyby nazwy: Prusy, Pomorze, Brandenbur-

gia, Saksonia, Turynia, Śląsk, Dolna Saksonia, Westfalia, Nadrenia, Frankonia Nadreńska, Frankonia nad Menem, Hesja, Szwabia i Bawaria.

Charakterystycznym jest, że okręgi te zupełnie nie pokrywałyby się z granicami dotychczas istniejących krajów związkowych o podobnej nazwie, np. Prusami nazywałyby się tylko dzisiejsze Prusy Wschodnie, Szwabia powstałaby z połączenia głównie części Wirtembergii i Badenii oraz właściwość dzisiejszego okręgu szwabskiego.

10.000 stron zawiera protokół procesu o podpalenie Reichstagu.

Berlin, 9 grudnia. (PAT) W związku z zamknięciem postępowania dowodowego w procesie o podpalenie Reichstagu, prasa zamieszcza szereg interesujących szczegółów cyfrowych z dotychczasowego przebiegu rozprawy.

Przebieg rozprawy utrwalono na 7000 płytach gramofonowych. Protokoły stenograficzne rozprawy obejmują około 10.000 stron pisma maszynowego. Płyty przechowane będą w archiwum państwowym.

W obradach trybunału zarządzono przerwy dla przygotowania się stron do plaidoyers. Według przewidzianego planu, prokuratorzy wygłoszą swe oskarżenie w środę, w czwartek zabierze głos obrońca van der Lubbe dr. Seifert, i obrońca Bulgarów dr. Teichert, obrońca Torglera dr. Sack przemawiać będzie w piątek, Sobota

zarezerwowana będzie dla ostatniego słowa oskarżonych.

AWANTURNICZY STRAGANIARZ.

Straganiarz J. Katz, zam. przy ulicy Półteowej 11 a. wywołał awanturę z pełniącym służbę na ul. Kazimierzowskiej posterunkowym i znieważył go czynnie. Katz znajduje się w aresztach. (w)

TRAGICZNIE ZAKOŃCZONA SPRZECZKA.

Leżajsk. Dnia 8 b. m. o godz. 7:40 w drodze powrotnej z kościoła w Leżajsku pow. Łańcut, w czasie sprzeczki 18-letni Stanisław Kludus ze Zwierzawic ugodził nożem w krtani 10-letniego Wojciecha Ducha. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu. Sprawca zbiegł. Do chłodzenia w toku.

Polska kaplica w Loretto.

Warszawa, 9 grudnia. Z Rzymu donoszą: W Bazylice Matki Boskiej w Loretto, odbyła się inauguracja kaplicy polskiej. Msze św. odprawił ks. biskup Ludwik Cossio w obecności autora fresków, zdobiących ściany kaplicy, prof. Artura Gattiego.

Jak wiadomo prof. Gattii wykonał freski, przedstawiające zwycięstwo Jana Sobieskiego pod Wiedniem, apoteozę Matki Boskiej Loretańskiej i szeregu świętych polskich, a obecnie przystąpił do wykonania fresku, wyobrażającego zwycięstwo Marszałka Piłsudskiego pod Warszawą.

Czołgi dla Niemiec.

Warszawa, 9 grudnia. Z Paryża donoszą: Na kongresie radykałów społecznych w Vichy, była poruszona sprawa sprzedaży do Niemiec przez firmę Schneider et Co. pewnej liczby czołgów, za pośrednictwem Holandji.

Minister wojny Daladier, interpelowany w tej sprawie, oświadczył, że materiał wojenny, nie może być wywożony zagranicę bez zezwolenia władz rządowych. Władze francuskie nie wydawały wspomnianej firmie żadnego zezwolenia tego rodzaju. Rząd nie może udzielać wiadomości, czy bez jego zezwolenia wywieziono wspomniany materiał wojenny.

Drwiące okrzyki w Izbie Deputowanych.

Paryż, 9 grudnia. (PAT) Na czwartkowym posiedzeniu Izby Deputowanych przemawiał min. budżetu Marchandeau i finansów Bonnet, poczem zabrał głos przewodniczący komisji budżetowej, powołując do uchwalenia projektu rządowego. Malvyemu, gdy mówił o podawaniu w wątpliwość wartości ustroju demokratycznego, przerywał z miejsca b. premier Tardieu, który wypowiedział się na temat walki o swobodę jednostki, przeciwdziałając się dyktaturze klas. Lewica przerywała Tardieu drwiącymi okrzykami „hu-hu“.

Pół miliona fałszywych banknotów dolarowych.

Chicago, 9 grudnia. (PAT) Podczas rewizji dokonanej w małym domku w okolicy Chicago wykryto całą fabrykę fałszywych pieniędzy. Policja skonfiskowała narzędzia oraz przeszło pół miliona fałszywych banknotów dolarowych. Policja wpadła na trop bandy fałszerzy po aresztowaniu dwóch podejrzanych osobników, z których jeden uchodził za wspólnika słynnego Al Capone'a. Przy aresztowanych znaleziono fałszyfikaty na sumę 30.000 dolarów.

Wyrok na fałszerzy monet.

Brody, 9 grudnia. Przed Sądem okręgowym w Złoczowie odbyły się dwie rozprawy przeciwko fałszerzom monet z powiatu brodzkiego. W pierwszym senacie niejaki Schirmann ze Szczurówic skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia wraz z pozbawieniem praw obywatelskich na takiż okres czasu i 340 zł. grzywny. W drugim senacie były oficer rosyjski o nieustalonej przynależności państwowej Eljasz Gorgunow, za fałszowanie monety drobnej skazany został na 6 miesięcy aresztu.

SKŁADAJCIE DATKĘ NA GIMNAZJUM POLSKIE w BYTOMIU

Gwałtowna

zniżka cen w perfumeriach S. FEDERA Sykstuska 7 i Kopernika 15a Kto w to wątpi — rączy się przekonać.

Wiadomości bieżące

10
grudnia
1933

Niedzela

2 Adw., NMP. Lor.
Jutro: Damazego
Wschód słońca 7:33
Zachód słońca 15:24

TEATR WIELKI

Niedziela 10 XII godz. 3 „Fraulein Doktor”. Ceny najniższe.
Niedziela 10 XII godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.
Poniedziałek 11 XII godz. 7.30 „Madame Butterfly”, opera.
Wtorek 12 XII godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5.
Środa 13 XII godz. 7.30 „Carmen” opera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Niedziela 10 XII godz. 3.30 „Moja siostra i ja”.
Niedziela 10 XII godz. 7.30 „Waterloo”.
Poniedziałek 11 XII godz. 7.30 „Dzika pszczoła”. Losowanie a 1 zł. abonament uciążliwy.
Wtorek 12 XII godz. 7.30 „Waterloo”. „Abo” abonament niwazny.
Środa 13 XII godz. 7.30 „Waterloo”. Abon. 6.

COLOSSEUM.

Film: „Kobieta z rejestru”. Rewia: „Znane typki”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Maradu”.
APOLLO: „Król niedołęgów” i „Białe ślady”.
ATLANTIC: „Rewizor z Petersburga” z Vlastą Burianem.
CASINO: „Dzisiaj żyjemy” z Crawford i Cooper.
CHIMERA: „Kawalkada”.
GRAZYNA: „12 krzesel” oraz trupa Francesco.
KOPERNIK: „Góra lodowa S. O. S.”
MARYSIENKA: „Sabra”.
MIRAŻ: „Kobieta na rozdwoju”.
MUZA: „Tajemnicza wyspa”.
PALACE: „Martwy Dom” Sow, Kino Moskwa.
PAN: „Ja w dzień, ty w nocy”, o raz rewia.
PASAŻ: „Wieczny wróg”.
RAJ: „Szpieg w masce” z Ordonówną.
STYLOWY: „General Czeng” oraz rewia „Zimowa sałatka”.
SWIT: „Ludzie w hotelu”.
UCIECHA: „Przedziwna sprawa Klary Deane” i rewia Amorsa.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Poniedziałek 11 grudnia: Hanka Ordonówna — Wieczór piosenek.
Czwartek 14 grudnia: V. Mistrzowski Koncert — Ada Sari, śpiewaczka. 2407

— Teatr Wielki. Dzisiaj w niedzielę o godz. 3 popoł. gra Teatr Wielki słynny faktomontaż J. Tepy „Fraulein Doktor”, największy sukces repertuarowy ostatnich czasów. — O godz. 7.30 wiecz. gra Teatr Wielki najgłośniejszą nowość zagraniczną, prawdziwy przebój teatralny Bus-Feketego „Pieniądze to nie wszystko”.

— Teatr Rozmaitości. Dziś w niedzielę 10 b. m. o godz. 3.30 popoł. gra Teatr Rozmaitości czarująca, pełna humoru i sentymentu komedia muzyczna R. Benatzkiego p. t. „Moja siostra i ja”. — O godz. 7.30 wiecz. gra Teatr Rozmaitości „Waterloo” W. Raorta. Kapitalna ta komedia, której żywo nakreślona akcja rozwija się w przepysznym szcharakteryzowanym „milieu” ludzi literatury, prasy, filmu i rewii, otrzymała na scenie Teatru Rozmaitości doskonałą obsadę.

— Przedstawienie losowane na wszystkie miejsca w cenie 1 zł. W poniedziałek 11 b. m. gra Teatr Rozmaitości znakomita komedia L. H. Morstina p. t. „Dzika pszczoła”. Celem umożliwienia szerokiej publiczności zobaczenia tej nowości współczesnego repertuaru polskiego. Dyrekcja Teatrów urządziła losowanie wszystkich miejsc od najdroższych do najtańszych, przyczem wszystkie miejsca kosztują tylko 1 zł. Los rozstrzyga o dobroci miejsca. Losowanie

Fenomenalna

zniżka cen w perfumeryach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wąpi — raczy się przekonać.

Odnaczenia za zasługi dla L. O. P. P.

Onegdaj odbyła się w Komitecie Wojewódzkim L. O. P. P. we Lwowie uroczystość wręczenia odznaczeń zasługującym działaczom L. O. P. P. ze Lwowa. W pięknie przystrojonej sali L. O. P. P. do zebranych członków Zarządu i osób, które miały być dekorowane, przemówił prezes Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. inż. Rybicki, wyrażając radość z powodu przyznania przez Komitet Odnaczeń odznak dla członków L. O. P. P. Województwa lwowskiego, poczem podkreślił, że lwowski Komitet wojewódzki mógł się wysunąć na jedno z pierwszych miejsc w Państwie, dzięki harmonijnej współpracy wszystkich działaczy L. O. P. P. inż. Rybicki podkreślił, że Komitet wojew. L. O. P. P. we Lwowie zdołał m. in. stworzyć w dziedzinie lotnictwa placówkę naukową; Laboratorium aerodynamiczne, Studium lotnicze Politechniki lwowskiej, Instytut Techniki Szybownictwa, wybudować szkołę mechaników lotniczych, lotniska, budynki administracyjne, hangar i w. in., zorganizować dla celów L. O. P. P. około 120.000 członków w ponad 1500 Kół L. O. P. P., rozwinąć żywą działalność w dziedzinie modelarstwa, poprzeć wydatnie szybownictwo, a w obronie przeciwlotniczo-gazowej wyszkolić instruktorów, drużyny odkażające, służby dla p. p. l. g., zakupić odpowiedni sprzęt i t. d.

Odnaczenia otrzymali: Honorową odznakę L. O. P. P. I stopnia (złota) pp.: wiz. Błażewski, em. prezes Sądu apel. dr. Czerwiński, starosta Czesław Eckhardt, ś. p. dr. Godlewski, dr. inż. Fuchs, skarbnik Komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. dyr. Kirschner, przew.

Sekcji opiekunów kół szkolnych L. O. P. P. ks. prof. Knopiński, prezes Komitetu L. O. P. P. Wojew. Kom. Pol. P. insp. Koziulewski, naczelnik wydziału wojsk pułk. Krzywoszyński, naczelnik wydz. mgr. Köhler, sędzia Sądu apel. Langie, sekretarz Zarz. Kom. wojew. L. O. P. P. dr. Jerzy hr. Łoś, prof. inż. Stanisław Łukasiewicz, sekretarz Zarz. Kom. Dyr. Kol. Państw. dr. Majewski, dr. Próchnicki, starosta em. Rappe, inż. Rybicki prezes Komitetu wojew. L. O. P. P. i Wanda Kuhnowa.

Honorową odznakę L. O. P. P. II stopnia (srebrną) otrzymali pp.: prof. gimn. Dobijańska, skarbnik L. O. P. P. dzieln. H. Grzyb, dyrektor Urz. Pocz. Huber, skarbnik L. O. P. P. dzieln. IV. Kwiatkowski, inż. Łopatniuk, naczelnik II. Kasy Skarb. Kasper Pakos inspektor szkolny Ohly, prof. gimn. Stonecki, prezes L. O. P. P. dzieln. II. Solecki, kierownik Zakł. Głuchoniemych Szajner i opiekun Koła szkół. L. O. P. P. szkoły im. Staszica Waltoś.

Honorową odznakę L. O. P. P. III stopnia (brązową) otrzymali pp.: Błocki, Koleżański, Moszyński, Foliński, Smolucha i Sędzik.

Przed zakończeniem uroczystości przemówił imieniem dekorowanych prezydent dr. Czerwiński, który w imieniu wszystkich obecnych podkreślił zasługi dla L. O. P. P. prezesa inż. Rybickiego i dyrektora mir. Tigera, oraz wyraził życzenie, by prezes inż. Rybicki stał jak najdłużej na czele Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. Wspólna fotografia zakończyła pierwszą tego rodzaju uroczystość w Lwowskim Komitecie Wojewódzkim L. O. P. P.

Wręczenie plakiety pamiątkowej b. wojewodzie Moszyńskiemu.

Tarnopolski Wydział Wojewódzki po wziął następującą uchwałę:

„Przyjmując z żalem do wiadomości fakt ustąpienia Wojewody Moszyńskiego ze stanowiska wojewody tarnopolskiego, członkowie Wydziału Wojewódzkiego, reprezentujący czynnik obywatelski stwierdzają, że pod wytrawnym pięcioletnim kierownictwem Pana Wojewody Moszyńskiego administracja samorządu I i II stopnia, mimo nader niepomyślnych warunków gospodarczych, osiągnęła wysoki poziom,

umożliwiający należyte wywiązywanie się z ogromu zadań i obowiązków na samorząd nałożonych”.

Pamiątkową plakietę, zawierającą powyższą uchwałę, członkowie Wydziału Wojewódzkiego pp. Czarkowski-Golejewski Wiktor, prof. Brykiewicz Hilary, Jaworczykowski Kazimierz i nac. Żurawski pod przewodnictwem p. wicewojewody Kazimierza Gintowt-Dziewałowskiego wręczyli p. Kazimierzowi Moszyńskiemu.

odbywa się w biurze „Abo”, ul. Rutowskiego 2 i w kasie Teatru Rozmaitości w dniu przedstawienia wieczorem.

— Pierwsze przedstawienie operowe. Cały muzyczny Lwów wybiera się w poniedziałek na „Madame Butterfly” z Heleną Lipowską w roli tytułowej. Reszta obsady stanowią pp. Hinglerówna, Popowiczówna, Schuetz, Wroński, Romanowski. Dyryguje Adam Dolżycki. — W środę „Carmen” z p. Wermińska. — Bilety do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w biurze Abo, ul. Rutowskiego 2.

— Colosseum. Dziś i w dniu następnym w dalszym ciągu cieszą się rekordem po wdrożeniu rewii „Znane typki”. Każdy poszczególny punkt programu jest gorąco oklaskiwany przez rozrabianą publiczność. Na szczególne podkreślenie zasługują piękne dekoracje prof. Balka. — Na ekranie przepiękny film graný po raz pierwszy we Lwowie p. t. „Kobieta z rejestru”. Dziś po czątek 1-go seansu o godz. 2.30, ostatniej rewii o godz. 9-tej.

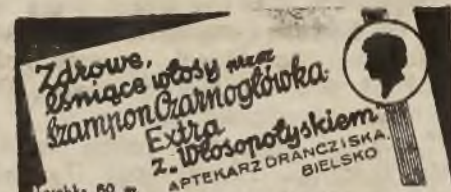
— Zarząd Związku Obronców Lwowa z listopada 1918 r. zawiadania, że Walne Zgromadzenie odbędzie się dnia 22 grudnia b. r. o godz. 17.30 w sali Instytutu Technologicznego przy ul. Bourlarda 5. Zaproszenia upoważniające do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu wydaje Sekretariat Związku codziennie od godz. 18—21.

— Towarzystwo polsko-włoskie „Dante Alighieri”, poświęcone szerzeniu znajomości języka i kultury włoskiej, rozpoczyna w roku bieżącym nowy rok swej działalności pod przewodnictwem prof. dr. E. Bulandy. Wpisy przyjmuje i wszelkich informacji udziela Sekretariat Towarzystwa czynny w poniedziałki i czwartki od godz. 17—18 w lokalu Instytutu Archeologii Klasycyzmu Uniwersytetu J. K. nowy gmach. II p. ul. Marszałkowska. W tych samych godzinach otwarta jest biblioteka Towar-

zystwa, zaopatrzona w książki i czasopisma włoskie. Przyjmuje się zgłoszenia na lekcje języka włoskiego, organizowane w dwóch grupach: dla nieznających języka i zaawansowanych pod kierunkiem lektora Uniw. J. K. dr. G. Lorenzi. W przygotowaniu posiedzenie naukowe Towarzystwa, poświęcone uczczeniu 400-letniej rocznicy śmierci Ariosta.

— Przewodnik turystyczno-kolejowy. Nakładem Dykcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie ukazał się ostatnio bogato ilustrowany „Przewodnik Turystyczno-Kolejowy” (zeszyt I), zawierający linie kolejową Kraków—Zakopane z Beskidem Małym, Babią Górą, Spiszem, Orawą i t. p., w opracowaniu znanego geografii i krajoznawcy asystenta U. J. dr. Stanisława Leszczyńskiego. Przewodnik ten w objętości 83 stron stanowi konieczne Vademecum (format kieszonkowy) turysty, udającego się na wycieczki do miejscowości, leżących między Krakowem a Zakopanem. Wskazuje on letnie i zimowe szlaki wycieczkowe, schroniska, hotele, pensjonaty, restauracje i t. p. Barwną okładkę wykonał art. mal. A. Wasilewski. Załączony do Przewodnika profil krajoznawczy przedstawia szczegółowo rzeźbę terenu linii Kraków—Zakopane, obrazuje rozmieszczenie gór, wskazuje nazwy, słowem wszystko to, co turysta widzi z okien wagonu. Niska cena sprzedaży, bo zaledwie 60 groszy, umożliwi niezwadnie wszystkim zaopatrzenie się w to praktyczne a tanie wydawnictwo. Do nabycia w księgarniach „Ruchu”, oddziałach P. B. P. „Orbis”, Wagon-Lits-Cook, Polskim Związku Turystycznym i w kasach biletowych odcinka Kraków—Zakopane.

Zaparcie. Świadczenia klinik ginekologicznych potwierdzają, że naturalna woda gorzka Franciszka Józefa zapewnia łagodne wypróżnienie i dlatego stosowanie jej u położnic jest bardzo wskazane 739



Z Koła Rodzielskiego IX. Gimnazjum.

Do sprawozdania z przebiegu uroczystości poświęcenia proporzycy Kałny IV kl. B. im. Pułk. Lisa-Kuli (gimnazjum IX), zamieszczonego przed kilkudniami dodajemy następujące uzupełnienie.

Podniesła uroczystość związała nas rodziców, naszych synów z Opiekunką klasy, p. Zofią Sochańską, nad wyraz serdecznym i niezatartym wspomnieniem. W Jej poświęceniu pełnej pracy, w Jej trosce o jak najszlachetniejszą duszę, o obywatelskie walory dorastającego pokolenia zrodziła się chwalebna myśl, doznał plan. W Jej ręku jako Opiekunki pozostało szczęśliwe i udatne arczywistnienie tego planu.

Jeżeli nasze dzieci pójdą w życie jako spadkobiercy idei swego patrona, Pułk. Lisa-Kuli, jeżeli najwyższym ich celem stanie się służba Ojczyźnie — na każde Jej zawołanie — zasługa to przedewszystkiem Opiekunki klasy, p. Zofii Sochańskiej. Na tej drodze składamy Jej nasze najserdeczniejsze podziękowanie.

Koło Rodzielskie
kl. IV. B (IX gimnazjum) im. Pułk.
Lisa - Kuli.



po kilka
karmelków piersiowych
„z 3-ma jodłami”
uchroni niezawodnie od przeziębienia,
kaszlu i chrypkii.

KARMEŁKI PIERSIOWE z 3-ma JODŁAMI

— 10-ta rocznica śmierci ś. p. Zofii Strzałkowskiej. Zapraszamy byle uczczenie Zakładów wychowawczo-naukowych im. Zofii Strzałkowskiej, zamieszkałe we Lwowie, na posiedzenie, celem omówienia uczczenia 10-tej rocznicy śmierci Naszej Niezapomnianej Przełożonej. Posiedzenie odbędzie się 12 grudnia b. r. o godz. 6 wiecz. w auli zakładu, ul. Ziefonia 22. Jadwiga Jaroszowa m. p. Jadwiga Białkowska m. p.

— Poświęcenie sali, Korpus Wyższych Wojskowych we Lwowie poświęcił przed kilkudniami nowo-wybudowaną salę w rzeczywistości przy ul. Ochronek 1. Aktu poświęcenia dokonał kapelan Korpusu Gwardian OO. Bernardynów ks. Bronisław Szepietak w obecności reprezentantów władz, zaproszonych gości i członków z rodzinami. Następnie odbyły się produkcje artystyczne WPP. Spaczyński, W. Legeżyński

skiego i K. Wajdy. Wspólna biesiada przeplatana przemówieniami i grą orkiestr Korpusu i mandolinistów Straży Pożarnej, zakończyła uroczystość. Mówcy podnieśli zastręgi prezesa Państwka i zarządu Korpusu.

— **Kursy narciarskie.** Sekcja Narciarska Polskiego Towarzystwa Tatrzańskie organizuje kursy narciarskie, które odbywać się będą na Pohulancie. We wtorek dnia 12 bm. o godzinie 18.30 w lokalu Tow. przy ul. Akademickiej 23, odbędzie się konferencja porozumiewawcza uczestników zgłoszonych na kurs, w sprawie godzin kursu, połączona z praktycznym wykładem. Zgłoszenia na kurs w dalszym ciągu przyjmuje sekretariat Towarzystwa codziennie od godziny 11—13 i od 18—20. Równocześnie zawiadamiamy, że Polskie Towarzystwo Tatrzańskie przeniósł swój lokal z placu Marjańskiego 4, na ul. Akademicką 23, parter. We czwartek dnia 14 bm. odbędzie się o godz. 20 w nowym lokalu Tow. herbatka towarzyska dla członków i gości wprowadzonych.

Zarząd miejski
król. wolnego miasta
Kamionki Strumiłowej.
Nr. A. 2/33.

Kamionka Str., dnia 1 grudnia 1933 r.

Zarząd miejski król. wolnego miasta Kamionki Strumiłowej ogłasza niniejszym konkurs na stanowisko kontraktowego lekarza weterynaryjnego miejskiego.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory po 100 złotych miesięcznie.

Ubiegający się o to stanowisko kandydat winien wykazać się dokumentami, że: jest obywatelom Państwa Polskiego, posiada dyplom lekarza weterynaryjnego.

Termin składania podań upływa dnia 20 grudnia 1933 r.

Burmistrz: Jan Poznański.

R. Drzała poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — **Chorażczyzna l. 5, obok kina „Apollo“.** 1654

ZASTRZYK SIŁY, ENERGJI, RADOŚCI ŻYCIA — TO CZEKOLADA RIVIERA PLUTOS 65 tabliczka

Nowe miasto w tundrze.

W tundrze Turukańskiej, w Syberji Zachodniej, powstało nowe miasto, noszące nazwę Igarka. Liczy ono obecnie 12.000 mieszkańców, posiada już port morski, fabrykę uszła chetniania grafitu, stację radiową, szkoły początkowe i średnie, jak również pismo codzienne.

Powstanie tego miasta pośród pustkowi tundry syberyjskiej wskazuje dobitnie na rozwój kulturalny i ekonomiczny Dalekiej Północy Sowietckiej. Ta część kraju jest również przedmiotem poważnych badań geologicznych, zapewniających jej uprzemysłowienie. Odkryto tam już znaczne pokłady metali, grafitu oraz węgla. Kopalnie grafitu i węgla kamiennego są już eksploatowane z wynikiem dodatnim. Po raz pierwszy w dziejach w kraju tak bardzo

na północ położonym wprowadza się uprawę ziemi, gdyż uczeni so-wieccy udowodnili możliwość wegetacji niektórych rodzajów roślin w klimacie Dalekiej Północy. Prowadzi się tam uprawę kartofli, marchwi, buraków cukrowych oraz innych ziemniaków. Pod uprawa znajduje się już do 300 hektarów ziemi. Należy zwrócić uwagę na powstanie miejscowego przemysłu spożywczego, w okręgu Tajmir zbudowana została wielka fabryka konserw rybnych.

Powstanie Igarki, nowego miasta, pośrodku tundry, przyczyni się niewątpliwie bardzo do ekonomicznego i kulturalnego rozwoju narodowości, zamieszkujących najdalej na północ.

Z. A. I. K. S. na straży praw autorskich

Przed kilku dniami, z nakazu urzędu prokuratorskiego, funkcjonariusze wydziału śledczego z przedstawicielami „Zaiksu“, przeprowadzili na terenie Warszawy szereg lotnych rewizyj w lokalach gastronomicznych, gdzie skonfiskowano materiały orkiestrowe, które stanowiły dowód rzeczowy w procesach karnych i cywilnych o odszkodowanie, wytoczonych przez radcę prawnego „Zaiksu“ odnośnym

właścicielom zakładów restauracyjnych.

Uparte klusownictwo na niwie twórczości literacko - muzycznej, zniewoliło Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych do użycia jak najbardziej radykalnych środków, które — jak się do wladujemy — odniosły porządany skutek, gdyż poszczególni właściciele lokali w których przeprowadzono rewizje, podpisali już umowy licencyjne z „Zaiksem“.

Wykrycie śladów ekspedycji polarnej z 1597 roku.

Ekspedycja naukowa sowieckiego Instytutu Arktycznego, która powróciła do Leningradu z Nowej Ziemi, doniosła o wykryciu śladów leżąca zimowego znanego badacza polarnego Barentsa, który zginął tragicznie w roku 1597.

Holender Barents, w poszukiwaniu podbiegunowej drogi morskiej do Chin, dotarł do 80° 11' szerokości północnej i zmuszony był tam przezimować. Była to pierwsza stacja zimowa europejskich w krajach podbiegunowych. W lecie 1597 roku statek Barentsa był zdruzgotany przez lody. Odważny żeglarz wraz ze swymi 4-ma towarzyszami, usiłował ratować się w łodziach, lecz

usiłowania skończyły się niepowodzeniem i wszyscy uczestnicy ekspedycji zginęli.

Dnia 18 sierpnia 1933 roku ekspedycja sowieckiego Instytutu Arktycznego na jednym z tarasów północno - wschodniego cypla półwyspu Sperry - Nowołów znalazła resztki mieszkania zimowego zaginionych podróżników. Znalezione tam również kutą obręcz żelazną, starożytny klucz kuty od kufra okretowego, obuwie, zawiasy od drzwi i t. p. Wszystkie znalezione przedmioty zostały dostarczone do Leningradu i będą przechowywane w muzeum Instytutu Arktycznego.

Korzyści... zbytku.

Powszechnie narzeka się na ciągłe zmiany mody, które pociągają za sobą zbytek i życie nad stan. Jednakże, ponieważ „niema złego, co by na dobre nie wyszło“, ma także luksus w ubraniu swoje dobre strony. Stanowi bowiem bardzo silny bodziec dla życia przemysłowego, zwiększając konsumpcję w rozmaitych jego działach.

W Ameryce n.p. zatrudnionych jest 600 tysięcy robotników w przedsiębiorstwach produkujących artykuły luksusowe. Obliczono, że sama tylko garderoba bogatej kobiety wymaga na kłado pracy 120—200 ludzi. Na artykułach luksusowych wyrosły niejedne olbrzymie fortuny i wiele przedsiębiorstw opiera na nich swoją egzystencję. Zwiększenie popytu na te artykuły zawdzięcza przemysł modzie, która sprowadza nagie i nieprzewidywane zmiany w ubiorach i materiałach. Ona to sprawia, że niedawno wypuszczone na rynek artykuły zbytku uchodzą już po kilku tygodniach za przestarzałe.

Moda jest wszechwładną dyktatorką nie tylko w dziedzinie strojów i środków kosmetycznych, lecz wpływem jej podlegają również: architektura, muzyka mechaniczna, bielizna, środki żywnościowe. Nawet rozrywki mają swoją modę.

W starożytnej Grecji ośrodkiem i celem igrzysk sportowych były maksy malne wyniki atletyki, dziś celem jest jaknajwiększy wynik kasowy. Bokser wymaga za swój występ milion dolarów, inny znów odmawia udziału w walce, gdyż zaofiarowane mu honorarium 250.000 dolarów wydaje mu się za mało.

W Ameryce ogląda codziennie 20 milionów ludzi w 18.000 kinach filmy dźwiękowe. Koszty produkcji tych filmów są w porównaniu do gwiazd filmowych, względnie zysków producentów filmowych znikome, a trzeba wiedzieć, że przeszło 40 aktorów w Hollywood pobiera wynagrodzenie w wysokości 1000 do 10.000 dolarów.

W Paryżu modna jest obecnie mikstura „perfum indywidualnych“. Kupujący wypełnia kwestionariusz, dotyczący jego osobistych upodobań i na podstawie tego kwestionariusza zestawia mu ekspedient odpowiednie perfumy. Za miksturę sześciu najtańszych gatunków perfum, wartości łącznej kilkunastu centymów, klient płaci kilkanaście franków... Płaci i nie buntuje się. Nie zastanawia się też wcale nad tem, że holdując kaprysom mody, popiera przemysł i przyczynia się do zwalczania kryzysu...

Gwałtowna

zniżka cen w perfumerjach
S. FEDERA
Sykstuska 7 i Kopernika 15a
Kto w to wątpi — raczy się przekonać.

UWAŻAJ NA KIESZEŃ

W każdej t. zw. „taniej“ zaręczka tkwi ten klaszonnkowy złodziej. Kradnie Wam prąd, dając wzmiem kiepskie światło.



Fotometr (przrząd porównujący wydatność światła żarówek) przekona Was, że pełnowartościowe żarówki Philipsa niszczą prądożercę i dają Wam za Wasze pieniądze pełną miarę światła.

ŻARÓWKI PHILIPSA
CHRONI WASZE OCZY—DBAJA O WASZĄ KIESZEŃ

Aresztowanie przemytników

Funkcjonariusze straży granicznej i policji aresztowali wczoraj J. Lotringera zam. przy ul. Szeptyckich 18 i Wł. Janza za sprzedawanie przemycanych zapalniczek, oraz M. Schreiberza za sprzedaż sacharyny.

SALON STROJÓW DAMSKICH S. STĘNA

2191
został przeniesiony z ul. Bienkiewicza 2 na ul. **ZIMODOWICZA 6, telefon 57-36.** wszelkie zamówienia wykonuje się według najnowszych modeli po **zniżonych cenach.**

UWAGA!!!

Nasza Reklama FOTO STYL obniżył ceny do minimum tylko przez krótki czas, a to:

4 FOTOGRAFJE DO LEGITYMACJI zł. 1'50
6 SZTUK i 1 DUŻY PORTRET „ 6'—

FOTO STYL pl. Marjański 5 w Galerii

Cały Lwów mówi, że tylko FOTO STYL wykonuje piękne i tanie fotografie. 2410

Dnie przedświąteczne! Droga do „Trustu“ zawsze się opłaca!

Tysiące podarunków we wszelkich towarach pierwszej potrzeby w 18-tu oddziałach po zadziwiająco niskich cenach. **Dom Towarowy „TRUST“ Tow. Jednolitych Cen, Lwów, Hetmańska 12.**

Pożar w gmachu Uniwersytetu.

Wózny wydziału prawniczego Uniwersytetu Jana Kazimierza spostrzegł wczoraj około godz. 5-rano w jednej z sal egzaminacyjnych położonych obok dziekanatu wydziału prawa, ostry gryzący dym wydobywający się z sufitu i ścian sali. Podobny dym wydobywał

się również z sali położonej o piętro wyżej.

Zawezwano straż pożarną, która przybyła w specjalnych ubraniach i maskach pod kierownictwem komendanta Milewskiego i instruktora Kocumbasa. Strażacy rozebrali podłogi i sufity w

trzech salach wykładowych. Przed gmachem Uniwersytetu stała motopompa „Huragan“, skąd doprowadzono wodę węzami aż na I. i II. piętro. Okazało się, że jeszcze przed kilku dniami wskutek wadliwej budowy komina, zajęła się wewnątrz muru belka. Około godz. 1 w południe pożar ugaszono. Wykłady po małej przerwie odbywały się normalnie. Pożar wyrządził szkodę w wysokości około 5.000 zł. W południe komisja wojewódzko-magistracka badała na miejscu przyczynę pożaru.

WINA

Zieleniak fl. 0.70 l. zł. 2'60
Szamorodner tokaj 3'20
Somlauer łagodne 3'20

Mszalne fl. 0.70 l. zł. 2'80
Erlauer 3'20
Vermouth Torino 3'50

FIRMA M. i S. KOZIOL, LWÓW, DOMINIKAŃSKA 3
Telefon 54-38. 2412

Wysyłka w paczkach żywnościowych po 3 i 5 flaszek. — Cenniki na żądanie.

Okradziony sklep.

Ze sklepu „Halicki Magazyn Nowości“ przy ul. Halickiej 13 skradziono w nocy towary wartości 1.500 zł.

CELLON na ABZURY poleca O. T. WINKLE I SYN, Lwów, Rynek 28. Telefon 19-96.

Kronika stanisławowska.

„Tajemnica Mszy Świętej“.

W dowisio religijne Calderona na scenie teatru Moniuszki.

Z inicjatywy Sodalicii Marjańskiej przy kościele OO. Jezuitów urządził teatr m. Moniuszki w piątek, jako w święto M. B. Niepokalanej uroczystą akademię, na której po przemówieniu ks. superiora Piechockiego zespół teatralny pod reżyserją R. Wasilewskiego, odegrał wspaniałe widowisko oratoryjne Calderona „Tajemnica Mszy Świętej“.

Widowisko odegrano na tle pięknych dekoracji projektu art. mal. J. Gerlach, przy współudziale potężnego chóru męskiego, pozostającego pod batutą dyr. konserwatorium im. Chopina A. Stadlera. Poszczególne fazy popularnie przedstawionej Mszy Świętej były objaśniane w dialogu dwu postaci, Nieświadości i Mądrości w b. inteligentnej interpretacji p. Kopaczówny i Ła-

dosiówny. Z wykonawców wymienić należy p. Posiadłowskiego (Adam), Baya (Mojżesz), Czabanowskiego (Żyd) i Ostropolskiego (Chrystus). Zwracają uwagę staranne kostjomy i efekty świetlne (p. Maringer).

Kilkoma ostatnimi imprezami o charakterze społecznym — więc okolicznościowym przedstawieniem danem w rocznicę powstania listopadowego, następnie wspaniałe opracowaną akademią ku czci Sienkiewicza, urządzoną w ramach imprez Tygodnia Książki, wreszcie omawianiem widowiskiem religijnym Calderona podkreślił tu teatr swój charakter jako teatru-placówki. Jako taki cieszy się i cieszyć winien się nadal poparciem całego stanisławowskiego społeczeństwa.

Dziś wybory do samorządu.

W dniu dzisiejszym odbędzie się na terenie Stanisławowa głosowanie do Rady Miejskiej. Głosowanie odbywać

się będzie od godz. 9 rano do 7 wieczór w 8 obwodach

„Zarzewie“ — pismo młodego Stanisławowa.

Mamy przed sobą 1-szy numer ilustr. pisma miesięcznego „Zarzewie“, wydanego przez Akademickie Koło Stanisławowskie przy Legionie Młodych. Pismo pod względem formy i treści stoi na wysokim poziomie.

Cele i zadania miesięcznika są zupełnie jasne. „Zarzewie“ jest przeznaczony dla jaknajszerszych warstw młodego pokolenia. „Dumni“ będziemy, jeśli zdołamy choć w części przyczynić się do ukształtowania i skrzepnięcia młodego pokolenia, które w przyszłości ma kierować losom państwa — to skromne zdanie wyjęte ze słowa wstępnego najlepiej odzwierciedla cel, jaki realizować zamierza redakcja. Ponadto „Zarzewie“ wedle zapowiedzi zamierza się będzie wszelkimi kulturalnymi zagadnieniami kresów wschodnich, i prowadzić będzie dział literacki, w którym będą się mogły wypowiedzieć młode talenty.

Tak pojęty program redakcji nowego pisma — powinien wzbudzić zainteresowanie nie tylko młodzieży, ale także starszych.

Pierwszy numer „Zarzewia“ przedstawia się b. interesująco. Treść rozpada się na trzy działy, z których każdy dla siebie jest opracowany zajmująco, a wszystkie razem tworzą urozmaiconą i wartościową całość.

Na pierwszy plan wybijają się artykuły o charakterze społecznym: J. Szczuckiego „Na przełomie“ i artykuł

poświęcony kwestii ukraińskiej p. t. „Utrakwizm“.

Z dalszych artykułów notujemy uwagi mgr. Mażewskiego „Kryzys prasy w opinii publicznej“, art. prof. Drożdża „Sienkiewicz — nauczyciel narodu“, oraz uwagi mgr. Kautego „O W. Polu w rewolucji 1846 roku“.

Również dział poświęcony zagadnieniom życia kresowego i aktualnym stanisławowskim umiejętnie opracowany i interesujący.

Wprowadzenie działu literackiego, przeznaczonego dla młodych talentów literackich, było pomysłem b. szczęśliwym. Pożądanym jest bowiem, by młode uzdolnione siły literackie kresów, mogły znaleźć terytoria, na których wolno by im się wypowiedzieć. Dział literacki i nr. „Zarzewia“ zawiera wiersze, rozważania i nowele. Spodziewać się należy, że w najbliższej przyszłości dział ten zostanie znacznie rozszerzony i Stanisławów będzie się mógł dzielić temu dowiedzieć o nowych talentach literackich.

Pismu w ten sposób pojętemu, życzyć możemy jak najpomyślniejszego rozwoju. Jesteśmy przekonani, że czytelnictwo stanisławowskie w zrozumieniu zadań i celów pisma, w docenieniu jego wartości i wysokiego poziomu, będzie w miarę swych możliwości, popierało „Zarzewie“, przyczyniając się w ten sposób do ciągłego wzrostu poziomu pisma.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Niedziela, 10 b. m., godz. 11: „Koncert symfoniczny orkiestry 48 p. p.“

Niedziela, 10 b. m., godz. 3:30: „Mademoiselle“.

Niedziela, 10 b. m., godz. 20: występ Hanki Ordonówny.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Pat i Patachon“
OL'MPIA: „King Kong“
WARSZAWA: „Córka pułku“
TON: „Jack Coogan“
URANJA: „14 lipca“.

Z rządu służbowego w DOKP. P. Minister Komunikacji mianował inż. M. Prażmowskiego, kierownika działu warsztatów głównych w Łapach, zastępcą naczelnika warsztatów głównych w Stanisławowie.

Kurs sanitarny PCK. W ub. tygodniu nastąpiło otwarcie 5-tygodniowego kursu dla siostr pogotowia sanitarnego PCK w obecności pp. star. Pajaczkowskiego, insp. szkolnego K. Molczanowskiego i prez. oddziału PCK dr. Olszańskiego. Program wykładów na kursie obejmuje: anatomie i fizjologię, ratownictwo przeciwgazowe, chirurgię, ratownictwo w nagłych wypadkach, bakteriologię, organizację PCK, organizację służby zdrowia w wojsku i administrację szpitalną oraz etykę pielęgniarską. Na kurs zostało przyjętych 36 kandydatek.

Bal lekarski w Stanisławowie. W ramach „Dni Przeciwruchniczych“ odbędzie się w dniu 13 stycznia 1934 reprezentacyjny bal lekarski w salach ZKP. W związku z urządzeniem tego

Program radiowy.

Niedziela, 10 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 9—9:54. Transmisja z Warszawy. Audycja poranna. 10: Nabożeństwo z Krakowa 11:45; Muzyka religijna z płyt. 11:57; Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05; Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10; Wiadomości meteor. 12:15; Trans. z Warsz. Odsłonięcie tablicy ku czci ś. p. Tad. Hołówki i przemówienie. 12:35; Tr. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz. poświęcony utworom Edwarda Griega. w wyk. ork. filharmonicznej pod dyr. Bronisława Szulca i Józef Wolfohn (fortepian). 13; Pogadanka: „Zagadnienia bezpieczeństwa pracy w Stanach Zjednoczonych Ameryki Południowej“ — wygl. inż. Józef Podolski. 13:12; Dalszy ciąg koncertu. 14; Skrzynka listowa w opr. p. Józefa Barczyńskiego. 14:15; Trans. z Warszawy. Przegląd rynków produktów rolnych — wygl. p. St. Prus. Wiśniewski. 14:25; Pieśni popularne z płyt. W przerwie „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 14:50—15; Tr. z Warsz.: „Kantarki śpiewają“. 15; „Gospodarstwo stanowe a wymagania rynku“ — wygl. p. Zbigniew Sosnowski. 15:20; Tr. z Warszawy. Koncert orkiestry kawaleryjskiej 1-go pułku szwoleżerów. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 16; Tr. z Warsz. Audycja dla dzieci

Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“ w opr. Bruno Winawera. 19:45; Odczytanie programu na dzień następny. 19:50; Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Olga Kamińska (śpiew) akomp. prof. Ludwik Urstein. 20:50; Trans. z Warsz. Dziennik wieczorny. 21; Trans. z Warsz. Odczyt aktualny. 21:15; „Na Wesołość Lwowskiej Fali“. (Audycja Nr. 30 — Fala Rewjowa). 22:15; Wiadomości sportowe ze Lwowa, Krakowa, Katowic, Wina, Łodzi, Poznania. 22:25; Tr. z Warsz. Muzyka taneczna z „Gastronomii“. 23; Komunikaty. 23:05—23:30; Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Poniedziałek, 11 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55; Transmisja z Warszawy. Audycja poranna 7:55—11:40; Przerwa. 11:40; Tr. z Warsz. Coż, przegląd prasy polsk. 11:50; Odczytanie programu na dzień bieżący 11:57; Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. w Warszawie. hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05; Muzyka symfoniczna (z płyt). 12:30; Dziennik południowy. 12:35; Wiadomości meteor. 12:38; Muzyka taneczna (z płyt). 13—15:25; Przerwa. 15:25; Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30; Tr. z Warsz. Wiadomości gospodarcze. 15:40; Lwowski Kacik L. O. P. 15:55; Trans. z Poznania. Pieśni Piotra Czajkowskiego w wyk. Włodzimierzy Jarochowskiej. 16:15; Trans. z Warsz. Arie i pieśni w wyk. Gabriela Matysiaka (baryton), przy fortepianie prof. L. Urstein. 16:40; Tr. z Warsz. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor p. Lucien Rouquigny. 16:55; Trans. z Poznania; Utwory na viola d'amore w wyk. Jana Rakowskiego. 17:20; Tr. z Warszawy. Recital fortepianowy Anny Mundy. 17:50; Nauka sienograjki przez radio — przeprowadził dr. Maksymilian Mesuse. Lektor Uniw. J. K. 18; Tr. z Warszawy. „Światowy Związek Polaków z zagranicy“ — wygl. p. Mieczysław Fularski 18:20; Transkrypcje jazzowe (płyty). W przerwie: „Silva Rerum“ i repertuar teatrów lwowskich. 18:50; Trans. z Warszawy. Komunikat Pol. Zw. Żeglarskiego — wygl. gen. Marjusz Zaruski. 19; Minuty poetyckie (recytacje wierszy Ta. deusza Hollendra). 19:10; Odczytanie programu na dzień następny. 19:15; Rozmaitości. 19:25; Tr. z Warszawy. Felieton muzyczny „Beethoven i jego dwie „Czarodziejk“ — Karolina Unger i Henrietta Soutag — wygl. p. Władysław Fabry. 19:40; Tr. z Warsz. Wiadomości sportowe. 19:45; Lokalne wiadomości sportowe. 19:47; Dziennik wieczorny. 19:55; Przerwa. 20; Trans. z Warszawy. Koncert wieczorny w wyk. orkiestry symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego i Henryk Czaplński — skrzypce W. przewie: 21; Tr. z Warsz. Felieton Kornela Makuszyńskiego: „Dobrze skrojonny frak“. 21:15; Tr. z Warsz. Dalszy ciąg koncertu 2 2; Tr. z Warsz. Muzyka taneczna z rest. „Gastronomia“. orkiestra Fe. deckiego i Zaczka. 23; Komunikaty 23:05—23:30; Muzyka z płyt.



ku czci Jana Matejki z okazji 40-lecia jego skonu. a) Słowo wstępne o życiu i twórczości Jana Matejki; b) „Portret pana Hilarego“ obrazek z dzieciństwa Jana Matejki. 16:30; Trans. z Warsz. Kwadrans słynnych artystów. Mercedes Capris (płyty). 16:45; Trans. z Warsz. Kwadrans literacki. „Beczka Niezgody“ — opowiadanie Mieczysława Jarosławskiego. 17; Trans. z Warszawy. Pogadanka: „Mamo, idę na zbiórke“ — wygl. p. Janina Strzelecka. 17:15; Trans. z Warsz. Polska muzyka o charakterze ludowym w wyk. chóru 1-go Warszawskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. Tadeusza Czudowskiego i Adam Dobosz (tenor). Przy fortep. prof. Ludwik Urstein. W przerwie koncertu: Wład. Zw. Pracow. Gmin Wielkich. 18; Tr. z Warsz. Słuchowisko. Trylogia platońska. Część III. „Kriton“. 18:40; Tr. z Warsz. Adolf Dymasz przed mikrofonem P. R. (piosenki) przy fortepianie Leon Boruński. 19: „Władysław Belza — autor katechizmu dziecka polskiego“ — wygl. dr. Władysław Wiślocki. 19:10; Rozmaitości. 19:30; Trans. z Warsz.

SYPIALNIE :: JALNIE :: OKOJE MĘSKIE
oraz **WSZELKIE MEBLE** na zamówienie wedle najnowszycch wzorow
wyłącznie z własnej wytwórni wykonuje i poleca tanio
EDWARD KLEBAN
LWÓW, SOBIESKIEGO 3. TEL. 70-75 1861

Balu koło lekarzy powołało do życia specjalny Komitet Pań.

B. lekarz klinik wiedeńskich Dr. med. Józef Arbeit
orzynuje w C. P. oddział wewnętrzny (choroby p. uc. serca i przewodu pokarmowego) od 9—1 i od 3—6
w Stanisławowie, ul. Sobieskiego 1. 16 tel. 262. (Ho. tel. Krakowski). 2402

Wen'a przedświąteczna. TSL w Stanisławowie urządza w niedzielę 17 bm. pod protektoratem p. wojewody Jagodzińskiego wentę przedświąteczną.

Matki!
CHRONICIE SWE DZIECI PRZED LICHM I MAŁOWARTOŚCIOWEMI WYPEK. LADAMI I DESERTAMI, które wypuszczają na rynek niesumienną i nieuczciwą konkurencją, podszywającą się pod znana firmę W. KROWICKI w Stanisławowie. Oryginalne wyroby fabryki czekolady i cukrów deserowych firmy W. KROWICKI można nabyć tylko przez cukiernię W. KROWICKI, Stanisławów, Sapieżyńska 4. Wszelkie natomiast wyroby innych producentów podszywających się pod te firmy, są małowartościowymi sadownie ściąganiem fałszykatami 2403

Z muzeum pokuckiego. Dzś w niedzielę 10 bm, ze względu na dokonywane w lokalu wystawowym roboty techniczne jest muzeum pokuckie nieczynne.

Każdy
kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej w YLKO w perfumerjach
S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. == Kupernika 15a.

PIANINA i FORTEPIANY nowe
pierwszorzędnych fabryk po zmierzonych cenach i dogodnych warunkach oraz kupno sprzedaz i zamiana używanych instrumentow
St. Nowacki
Piłsudskiego 17 1852 Tel. 35-21.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO“
użytkownik mający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na 50% nie przedstawienia teatru zawod. im. t. Moniuszki, pod dyr. Zuz. nny w Stanisławowie — ważny 10. XI. 1933.
wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

Zjazd delegatów Związku Strzeleckiego w Zborowie.

W sali Domu Ludowego w Zborowie odbył się Zjazd prezesów i komendantów Oddziałów Zw. Strzeleckiego powiatu zborowskiego. W Zjeździe wzięło udział 62 delegatów. Ponadto byli obecni: p. starosta Kocół, mjr. Blumski, komendant obwodowy P. W., p. Horoszkiewicz delegat Podokręgu Zw. Strzeleckiego. Sprawozdanie z działalności złożył p. Jarosz. W imieniu Komisji rewizyjnej złożył sprawozdanie p. Swoboda. Program pracy Zw. Strzeleckiego na najbliższe miesiące nakreślił pp.: starosta Kocół, mjr. Blumski i Horoszkiewicz. Delegaci uchwalili jednogłośnie wyrazić p. staroście podziękowanie za przeprowadzenie akcji mundurowej czterech kompanii Zw. Strzeleckiego i za dalszą zbiórkę na ten cel, która osiągnęła okazałą kwotę 7000 zł. Następnie przystąpiono do wyboru nowego prezesa powiatowego zarządu Zw. Strzeleckiego. Prezesem został wybrany jednogłośnie starosta Kocół. Do Zarządu wybrano pp.: Rutkowskiego, Zdaniewicza, Rudnickiego, Stafieja, Białego, Kaweckiego, Wohnera i Annę Janicką. Do Komisji rewizyjnej weszli

pp.: Jankowski, Tarnawski, Wierzb, Piotrowski i Swoboda. Zjazd uchwalił wysłać depezy do Pana Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego, Wojewody tarnopolskiego p. Maruszewskiego i Dowódcy O. K. VI. we Lwowie p. gen. Popowicza.

Piękno Podola w odczycie przez Radio.

Dnia 18 grudnia radiostacja warszawska transmitować będzie na całą Polskę odczyt p. Wacława Olszewskiego, redaktora „Wiadomości turystycznych” o Podolu — jako krainie polskiego słońca. Odczyt ten oparty jest o wrażenia bezpośrednie z wycieczki po Podolu.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Jubileusz 60-letnia Polsk. Towarzystwa Tatrzańskiego.

W obecnym roku Polskie Towarzystwo Tatrzańskie obchodzi 60-lecie swego istnienia. Najstarsze w Polsce towarzystwo turystyczne, które od początku swego istnienia objęło gospodarkę w górach, starając się je poznać i udostępnić najszerzszemu masom, w 60-letnim okresie swego bytowania i pełnego twórczości życia, stało się organizacją skupiającą cały ruch turystyczny w naszych górach.

Wobec tego, by zapoznać szeroki ogół z dotychczasowym dorobkiem Towarzystwa, Zarząd Główny i Oddziały Drohobycki, Kołomyjski, Lwowski, Stanisławowski i Stryjski urządzają w dniach 17 i 18 bm. uroczystości jubileuszowe na terenie Lwowa.

Na program tych uroczystości złoży się: Uroczysta Akademia, która odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia o godzinie 11 w sali Magstratu. W poniedziałek natomiast Polskie Towarzystwo Tatrzańskie wraz z Polskimi Towarzystwem Muzycznym — Filharmo-

nia Lwowska — organizuje pierwszy w Polsce koncert, poświęcony muzyce górskiej, pod artystycznym kierownictwem p. dyr. dr. Adama Soltysa.

ZE SPORTU.

Rozbicie sekcji hokejowych Legii i AZSów.

Sekcje hokejowe warszawskiego i poznańskiego AZSu uległy, jak donoszą taniejsze dzienniki, rozbięciu ze względów statutowych. Sekcja hokejowa Legii uchwaliła rozwiązanie sekcji. Nowy statut opracowany przez Ministerstwo WR. i OP. dla AZSów powinien wreszcie uczynić z AZSów prawdziwe związki akademickie, dotychczas bowiem z funduszków uczelnianych korzystały przeważnie osoby, które nigdy nie miały żadnego związku z wyższymi uczelniami.

Zastępca pokłwał tylko głowa. Ach! śpieszno mi do chwili, gdy się już znajduję w Nowym Jorku i będę mógł sobie użyć w kłacie do Jorgana. Napisać mi co myślę o tem wszystkim... pozatem Haynes, jest jeszcze ten mały papierzek z Cap Race: Sygnalizowana góra lodowa na G 41 23, W i L 47 30, N, spływ wolno ku południowi.

— To normalne.
— Wtem, ale sam przed chwilą mówiłeś, że mgła, góry lodowe itp. to są dla nas hasła do zachowania ostrożności, to oznacza zwolnienie tempa. A z drugiej strony jest list Jorgana i depeza z godziny pierwszej: „Dokazać bo dać cudu, ale odzyskać pierwotną szybkość”.

Wtorek, 12 maja 19.. godz. 10-11.
Rano o godzinie dziesiątej tego dnia Herwick i Simon spotkali się w kancynie. Był to duży pokój, tonący w powo- dzi światła, dzięki czterem ogromnym szymbom okien, przez które, po obydwóch stronach można było oglądać ocean.

Herwick był chłopcem wysokim, liczącym sześć stóp wzrostu. Szeroki w ramionach, obdarzony był parą długich rąk, z którymi przeważnie niewiedząc co robić. Gęste, czarne i proste włosy opadały mu niesfornym kosmykiem na jedną stronę czoła. błyszcząc, jak gdy-

A. Z. S. — HASMONEA 5:0.
Pierwsze zawody eliminacyjne rozegrane w dniu wczorajszym zakończyły się zasłużonym zwycięstwem AZS-u, dla którego bramki strzelił w drugiej tercji Plelewski, Wawrzykiewicz, Muszyński, w trzeciej Plelewski i Jasiński II. Sędziował p. Sabatowski. Widzów niewiele.

POZNAŃ - WROCLAW 8:6
Wrocław. W piątek wieczorem rozegrany został we Wrocławiu międzymiastowy mecz bokserski między reprezentacją Poznania i Wrocławia. Zwyciężyła reprezentacja Poznania, białą drużynę niemiecką 8:6. Sala ozdobiona była flagami o barwach polskich i niemieckich. — Przed spotkaniem orkiestra S. A. odegrała hymny narodowe Polski i Niemiec.

Notowania giełdowe.

GIELDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 9 grudnia. (Sz)
Dewizy (tranzakcje):
Berlin 212'50. Londyn 29'11. Paryż 34'86. Szwajcaria 172'50. Włochy 46'94.
Dolar 5'63. Bank Polski płacił za dolara 5'55. Dolar złoty 9, rubel złoty 4'69.
Papiery procentowe:
3 proc. pożyczka budowlana 38'25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 53'88, 4 proc. państw. pożyczka premii, dolarowa 49'25, 5 proc. pożyczka konwersyjna 52, 6 proc. pożyczka dolarowa 57'50, Bank Polski 80'75.

OGŁOSZENIA

SYPIALNIE NOWOCZESNA
sprzeda stolarz Czech, Lwów, Szpitana 54, 2408
ŻARÓWKI
oraz wszelkie materiały elektro-instalacyjne naitanej we firmie E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmana. 2393
KORZYSTNIE
odstąpię sklep z urządzeniem, srodmieście. Wiadomość: „Polanka” Janowska 4. 2373
SANKI
850 mtr. nad poziomem morza. Pierwszorzędny komfortowy pensjonat otwarty. Zgłoszenia Giza Brochowa „Nasz Dom” Sianki. 2419

PRZEROBIECIE SIATEK
drucianych, żelaznych, stalowych, materiałów otomian w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102
TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.
Otomany 30". Kanapki rozkładane 30". Wkładki druciane 18". Materace 2 po duszki 18". Włosienne 40". Łóżka kuchenne 8", polowe 15", siatkowe 20" — mosiężne 50" —
Fabryka ZAKS Lindego 6.
Telefon 79-99. 2102

„WIECZNOŚĆ”
M. KOZUBSKI, LWÓW,
GLINIANSKA 1. TEL. 49-76.
KONTO P. K. O. 5 2319.
Przyjmuje zamówienia na wieczne fotografie wykonane na marmurze, alabastrze i t. p. — Wykonujemy gustowne nagrobki, postumenty stolowe, przyciski na biurka, puderniczki i inne wyroby nadające się na upominki przy każdej okazji
Przedstawiciele na wszystkie 2120 miejscowości będą przewięci



OGŁOSZENIE PRZETARGU.
Kwatermistrz 6 pułku artylerii ciężkiej, we Lwowie zawiadamia, że w dniu 18 grudnia 1935 odbędzie się w koszarach 6 pułku artylerii ciężkiej przetarg nieograniczony na dostawę mięsa i tłuszczu dla Garnizonu Lwów na I kwartał 1934 r. w następującej ilości:
mięso wołowe 153.250 kg.
mięso baranie 21.650 kg.
mięso cielęce tylnie 1.500 kg.
poledwica wieprzowa 500 kg.
 słonina 35.300 kg.
Oferty na dostawę wyżej wymienionych artykułów należy złożyć kwatermistrzowi: 6 p. a. c. we Lwowie do dnia 17 XII 1935 r. godzina 12-ta.
Oferty mogą obejmować całość lub część dostawy. Oferty na mięso i słoninę należy składać na oddzielnych formularzach. Szczegółowe warunki dostawy oraz formularze ofertowe są do nabycia u oficera żywnościowego 6 p. a. c. 2395
Frączek Tadeusz
Kwatermistrz 6 p. a. c.

EDWARD PEISSON. 22 NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚ ŻEGLARSKA
Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

W chwili gdy Davies kończył przeglądanie depezy, Haynes, który od dłuższego czasu znajdował się już na mostku, podszedł i przysiadł koto niego.

— Cóż tam słycać? — zapytał, wskazując na kupę papierów.

— Chwilowo nic nadzwyczajnego, — odrzekł Davies. — Mają tam lekka trąbę na wybrzeżach Anglii, a Saturna sygnalizuje zwykłą pogodę sezonową na szlaku: duża fala i mgła.

— Mgła, — warknął Haynes, — no ta to nas nie podpedzi.

— Dlaczego?

— Jeszcze się pan pyta? Nie przypuszczam, żeby pan mógł walić dwadzieścia ośm węzłów we mgłę.

Davies nie odpowiedział nic, odwracając wzrok od oczu Haynesa, przeniósł go na papiery, poczem ściągnął wargi w grymas i po chwili zaczął mówić:

— Wracam od maszyn. Zabijają się tam, żeby utrzymać szybkość. Kotłownia jest do niczego, trzeba ją będzie zupełnie przerobić, a ja... Idźcie zobowiązać się dopłynąć za wszelką cenę. Haynes, przed dziesięć laty żyło się dużo spokojniej, prawda?..

by były posmarowane oliwą. Oczy miały wyraz filuterny.

Simon siedział już za stołem i wygłodzony wysiłkiem dnia i poprzedniej nocy przysuwał do siebie kolejno, obficie wypełnione półmiski zakąsek. Mount Everest był daleko, setki mil dzieliło go od niego i doprawdy czuł się coraz lepiej na pokładzie Gwiazdy Mórz, mając wygodne leże i obfity stół, Davies? Ależ to wcale nie taki zły diabeł, jak go malowali. Przyszedł oprawda włożyć się po mostku, podczas jego wachty, skontrolował jego obliczenia. Lecz co mu to szkodzi? Był zupełnie spokojny i pewien swej roboty. W trakcie porannej wachty poczuł jak cała jego istota zalewa falą radości, wprowadzając go w błogi stan który znał dobrze, odczuwając go nie po raz pierwszy, a który zdawał się rozpięrać pierś, niezrozumiałym uczuciem szczęścia. Uczucie to rodziło się niewiadomo skąd i dlaczego, nie miało żadnego konkretnego motywu. Przychodziło gdzieś z morza, z rozjaśniającego się stopniowo nieba, z kształtu obłoków i pierwszotytu pierwszych promieni słonecznych. Po ciemni noce, ten brzask wewnętrzny był jakby odrodzeniem, tak jak po zimie nastaje czarowne przebudzenie wiosny. Czuł się sam na świecie. Sam, ale mocny, ta mocą, która jest częścią składową potęgi natury. Czy tak dalece samotny? Nie, istniała jeszcze Minna, lecz wyczuwał jej sil-

bość, było to małe, kruche cacko, które chętnie wzięłby na ręce, żeby je chronić i wiecznie zatrzymać przy sobie.

Po skończonej wachcie wyciągnął się na chwilę na swej kanapce, tonąc w półśnie a w półmarzeniach, potem wziął zimny tusz, ogolił się i przyszedł do kancynie.

A oto wchodził Herwick. Herwick-bajarz! Simon przyglądał się ciekawie wchodzącemu. To nie tylko Herwick sam wkroczył do pokoju, otaczał go nim, aureola jego reputacji, wszystkie historie, zmyślone przez niego, a szeroko znane z opowiadania, tworzyły dokoła niego jakgdyby orszak. Widział go poprzez legendę i pomimo najszczerzych wysiłków, nie mógł go od tych legend oddzielić.

Pierwszy porucznik nie czuł się bynajmniej zażenowany. Zbliżał się wielkimi krokami i szczerym otwartym ruchem podał mu dłoń do uścisku. Simon dostrzegł szczery również uśmiech, rozjaśniający smagłą twarz, o regularnych i wyrazistych rysach.

— Simon, — zaczął z punktu — znamy się bardzo niewiele. Trzeba przypomnieć, że nie dale pan wiele tematu do omówienia o nim. Kiedyś, miałem okazję oglądać pana w biurze Kompanji. Zapewne nie przypomina pan sobie tego. A od chwili wyruszenia w drogę, nie było możliwości pogadania z panem, nawet przez krótką chwilę. Przekazuje mi pan wachcie, potem „dobranoc” i idzie pan spać. (C. d. n.)



NAUKA LITERATURA SZTUKA



Rok I.

DODATEK TYGODNIOWY

Nr. 32.

WYWIADY PARYSKIE.

Rozmowa z prof. Zygmuntem L. Zaleskim.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Paryż, w listopadzie.

Gdy wchodzi do pokoju przyjeżdżając w „Institut d'Etudes Slaves“ na rue Michelet, wymija nie młody, jasnowłosy człowiek. W tej chwili oczywiście nie wiem, że widziany na mgnienie oka, wróci w tej „oficjalnej“ rozmowie, że przez nią nabierze koloru, wyrazistości rysów, stanie się — znajomy i sympatyczny. Ta rozmowa właśnie z powodu niego jest jakby bardziej a propos, zyskuje na bezpośredniości aktualności. Choć w rzeczy samej to, co reprezentuje delegat Ministerstwa WR i OP do spraw naukowych we Francji, Z. L. Zaleski, poeta, historyk literatury, essayista, piszący z równą swobodą i maestrią po polsku i po francusku, odznaczony ostatnio przez Akademię paryską za tom: „Attitudes et Destinées, faces et profils d'écrivains polonais“ (Paris 1932)* — nie nosi piętna dorywczystości, nie jest robotą z dnia na dzień. Mój rozmówca podkreśla to zwłaszcza w pierwszych słowach:

— Mówi Pan: propaganda. Nie lubię tego słowa, bo jest wytarte, jak zły pieniądz i używane w sensie niewłaściwym. Ścisłe rzecz biorąc nie zajmuje mi się „propagandą“, ale szerzeniem bezstronnej wiedzy o Polsce. To działanie, aby miało istotną siłę i skuteczność musi być oparte o pewne podstawy głębsze i trwalsze. Nie artykuł tu i ówdzie ogłoszony, nie jeden i drugi głos, który zaciera fala dnia, ale cudzoziemcy w pełni przekonani, w pełni pozyskani dla Polski i polskości, kompetentni, t. j. znający przedewszystkiem język polski i życie polskie, działający stale i systematycznie — rozstrzygają o celowości akcji propagandowej. Oczywiście ta droga szerzenia i pogłębienia wiedzy o Polsce, ta droga propagandy, rzecz można, organicznej, nie wyklucza tamtej, codziennej pracy uświadamiającej o naszym życiu, o jego problemach, walkach i zwyciężach. Ale jest obliczona bardziej dalekosiędznie, jest powolna, trudniejsza, bo wymagająca stałego wysiłku, choć nie kosztowniejsza. Konkretnie rzecz biorąc, wyraża się ona w poparciu, opiece, udziale w młodym Francuzom i wogóle cudzoziemcom, którzy chcą się poświęcić studiowaniu języka i kultury polskiej.

— Czy są tacy? — pytam, nie mogąc ukryć tonu powątpiewania.

— Mogę z przyjemnością stwierdzić, że tak i coraz liczniejsi. Z początku rzecz nasuwała trudności. Trzeba było ich szukać, trzeba było zachęcać. Teraz sytuacja całkowicie się zmieniła. Nie zbywa na kandydatów. Ten młody człowiek, który był u mnie przed przyjściem Pana, właśnie wrócił ze studiów w Polsce. Wrócił rozczarowany — dodatnio, zachwycony (mówiąc między nami Francuzi często jeszcze wyobrażają sobie Polskę jak za czasów Anonima Gałła). Chce kontynuować swoje studia, pragnąłby wrócić do Polski tym razem na cały rok. To nie jest przypadek sporadyczny.

Takich rozczarowanych dodatnio Francuzów, studujących poważnie rzeczy polskie mamy już zastęp wcale pokąźny. Nie dość tego. W ostatnich czasach jedna Amerykanka, Belg i — Chińczyk, którzy przyjechali do Francji, aby studiować kulturę francuską zmieniły te zainteresowania, przechodząc — na polonistykę lub łącząc polonistykę z romanistyką. Wszyscy troje byli już w Polsce. Ów Chińczyk, który się nazywa Yu-Hono-Joei (co się wyklada: „pokorna dobroć domu Yu“) pisze już rozprawę doktorską po polsku i czyni przygotowania do pracy przekładowej z języka polskiego na chiński.

— Jakże rozmowy ma akcja stypendjalna Rządu polskiego?

— Rząd nasz daje stale dwa stypendja wymienne całoroczne i kilka (w ostatnim roku 8) stypendiów wakacyjnych na kursy rzeczy polskich, które odbywają się w Warszawie.

— Rząd francuski oczywiście odzwajemnia się Polsce?

— Bardzo szczerze, udzielając corocznie 10 stypendiów dla młodych uczonych i 5 dla uczniów gimnazjum.

— Czy ten kierunek działania, który możnaby nazwać „propagandą naukową“ zaznacza się też na terenie Paryża i Francji?

— Wiadomo, że, na terenie Paryża, w „College de France“ istnieje katedra literatur słowiańskich, utworzona dla — Adama Mickiewicza. Obecnie zajmuje ją prof. Mazon, człowiek bardzo sympatyczny i szczerze życzliwy Polsce, ale nie znający jej języka.

Sprawa utworzenia państwowej katedry w Sorbonie nie jest do tej pory załatwiona, aczkolwiek władze francuskie w zasadzie przyobiecały ją utworzyć. Tymczasem od paru lat prowadzę w niej wykłady (cours libre) z zakresu literatury polskiej. W ostatnim roku mówiłem o współczesnej powieści polskiej. Istnieje natomiast, założona w r. 1916/17 katedra języka polskiego w „Wyższej państwowej szkole języków wschodnich“. Byłem pierwszym „charge de cours“ tej katedry. Obecnie zajmuje ją prof. H. Grappin. Przy tej katedrze istnieje też lektorat języka polskiego, prowadzony przez injr. Teslara.

— A prowincja francuska?

— W danej chwili istnieją katedry języka i literatury polskiej na uniwersytecie państwowym w Lille (prof. A. Marbel, obecnie prof. Herman) i na uniwersytecie katolickim w tem samym mieście (prof. Moysse). Przy obu katedrach działają lektoraty. Istnieją nadto lektoraty w Strasburgu (przy ogólnej katedrze języków słowiańskich) i w Lugdunie oraz lektoraty samodzielne, bez katedr w Nancy i Dijon. Wszystkie lektoraty, prócz paryskiego („Ecole nationale des langues Orientales vivantes“) utrzymuje polskie Ministerstwo WR i OP. Wszystkie katedry języka polskiego i wspomniany jeden lektorat, opłacane są przez rząd francuski. Co roku odbywają się egzaminy. Na ich podstawie udziela się świadczeń. Oczywiście siłą faktu każdy taki lektorat staje się ośrodkiem sze-

zenia wiedzy o Polsce, skupia zainteresowania propolskie, promieniuje w zasięgu, znaczne przekraczającym mury uniwersyteckie. Mówiąc o studiach polonistycznych na terenie Francji, warto wspomnieć, że od szeregu lat istnieje — licencjat polski. Można otrzymać dyplom uniwersytecki na podstawie trzech grup egzaminów ze specjalności polskiej i jednej grupy egzaminów ze specjalności francuskiej. Ten licencjat został powołany do życia za czasu piastowania teki ministra oświaty przez Herriot'a.

— Czy sieć lektoratów uważa Pan za dostateczną?

— Niezupełnie. Niezbędna i nagląca wydaje mi się potrzeba otwarcia kilku podobnych placówek na Południu Francji, przedewszystkiem w Tuluzie.

— Czy prócz zainteresowania językiem i kulturą polską na poziomie elementarnym, istnieją objawy poważniejszych studiów?

— Owszem i to wcale liczne i poważne. Znakomity tłumacz Paul Cazin wydaje pracę o Krasickim, która była podstawą jego doktryzacji w Uniwersytecie lwowskim, prof. Herman rzecz o Przybyszewskim, prof. Moysse studjum z zakresu językoznawstwa, jest w projekcie książka o Cieszkowskim, nie mówiąc o pracach Polaków i Polek, jak n. p. dwie wielkie prace balzackistki Zofii Korwin Piotrowskiej, wtaśnięte i opuszczające prasę: „Balzac et le monde slave (Madame Hańska et l'oeuvre balzacienne)“ i „Balzac en Pologne“. Podjęty jest też szereg badań naukowych w rozmaitych dziedzinach, np. prawa, gdzie sprawy polskie są poruszane bądź porównawczo, bądź inniej lub więcej bezpośrednio.

— Czy Instytut Studiów Słowiańskich zajmuje się też działalnością wydawniczą?

— W pewnych granicach tak. Ostatnio ukazała się po francusku „Historja literatury polskiej“ Chlebowskiego-Kridla. W przygotowaniu jest bibliografja rzeczy polskich. Poza tem Instytut skupia na rozmaitych planach życie naukowe, związane z Polską: nieścisłe bibliotekę, czytelnię dla młodzieży, lokal dla stowarzyszeń studenckich etc.

— Inicjatywa tej całej akcji wyszła od Ministerstwa Oświaty?

— Tak. I trzeba dodać, okazała się szczęśliwa. Wyodrębnienie z pośród innych działań i nadanie tym wysiłkom charakteru poważnego, rzeczowego, ściśle naukowego — zaczyna wydawać plon obfity. Rezultaty liczebne i natury moralno-prestiżowej są bardzo pomyślne. Ministerstwo ciągle nie szczędzi życzliwości i materialnej pomocy, o którą jest trudno wobec ograniczeń budżetowych. Rzecz wymagała powolnego przygotowania i wymaga stałej czujności. Koordynacja wysiłków, ściśle porozumienie z placówkami polskimi we Francji (Ambasada i Konsulaty) — pozwala rokować, że to co jest dokonane nie ulegnie zaprzeczaniu, ale będzie się rozwijać w dalszym ciągu.

— Jeszcze jedno pytanie — o wła-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

W BUNIN.

SAMOTNOŚĆ.

Niebo się deszczem jesieni,
mgli się nad wody rozchłodem.
Życie mrze rozłożoną przestrzenią
i do wiosny pustoszący ogrody.
Jestem sam. Willa zwolna ciemnieje.
Przez sztalugę, od okna wiatr wieje.

Wczoraj byłaś tu. Rzecz przecież prosta,
że w przedwieczersz szarugi rozdźdzonej
chciałbym dłużej przy tobie pozostać.
Wydawałaś się — jakby mą żoną.
Cóż — bądź zdrował jeżeli nie wrócisz,
aż do wiosny sam będę się smucił.

Dzisiaj idą przeciągłym nawrotem
chmury. Smuga się smuży po smudze.
Twój ślad w ganku rozplynął się błotem.
Jestem sam. Wszystko jest mi już cudze.
Teraz boli mnie ciemne wpańnienie
w przedwieczersza szarzącą się ciemność.

Chciałbym „Wróc“ rzucić twemu odejściu —
„Przecież bliscy jesteście!“ — krzyk drżący —
ale nie — twoja przeszłość przelapia się szczęściem,
niema jej, już nie kochasz i jestem ci obcy.
Cóż — w kominku napię, spróbuję się upić.
Dobrze byłoby psa sobie kupić.

Przełożył Leon Kaltenberg.

*) por. Tymon Terlecki: „Francuska książka o literaturze polskiej“ — „Słowo Polskie“ i „Gazeta Lwowska“ nr. 36 z dnia 6 lutego 1933 r.

JADWIGA ZAKRZEWSKA.

OD ASPAZJI DO SAPHO.

Nigdybym się nie odważyła pisać o kobiecie współczesnej. Pojęcie to mieści w sobie tysiąc odmiennych postaci i możliwości, brak mu jednolitego typu. Typ kobiety starożytnej pociąga i kuszą. Można sobie tyle rysów dotworzyć, dośpiewać, nikt nie zaprzeczy i nie obrazi się. Można, i to jest najważniejsze, unikać oburzenia i niezadowolenia kobiet współczesnych. Przecież to było dawniej... dziś jest całkiem inaczej!

Tymczasem... „wszystko to już było”. Kobieta jest i była zawsze tą samą kobietą, czy jej ciężar gatunkowy opiera się na sandałach, czy na francuskim koreczku, czy na paskim, amerykańskim obcasie. W główce jej czy to pod zczesaniem z czoła i upiętymi w niski węzeł włosami, czy pod grzywką i loczkami, czy pod krótkimi „po mesku” przyściętymi puklami kłębią się i przewijają zawsze te same myśli.

Poza współczesną techniką jeszcze jest jedna rzecz, której starożytność nie znała, a tą jest: — kwestja kobieca. „Wybuchła” ona zresztą bardzo niedawno.

Także i w starożytności kobiet było więcej, niż mężczyzn. Mężczyźni ginęli na wojnach, które się toczyły prawie bez ustanku, kobiety zostawały w domu jako wdowy. Pewien odsetek ich umierał wprawdzie przy porodach, ale zawsze był on znacznie mniejszy od „strat wojennych” jakie szerzył oręż nieprzyjacielski w szeregach ich mężów.

Ojcowie rodzin bardzo prosto regulowali nadmierną, według ich zrozumienia, ilość rodzących się córek. Jeśli uznali, że mają ich dosyć w rodzinie, gdy dorosły, sprzedawali nadmiar do domów publicznych, lub też wyrzucał je z domu od razu po urodzeniu. Z tych ostatnich wyrastała najbiedniejsza kategoria dziewcząt ulicznych.

Gdy myślimy o kobiecie starożytnej, zaraz nam przychodzi do głowy jakaś bohaterka Sofoklesowa — Antygona, czy Andromacha, wierna Penelopa czy też Homerowska mądra Nausikaa. Są to jednak obrazy z literatury, siłą rzeczy wyidealizowane; spróbujmy uchylić rąbka zasłony nad szarą codziennością.

Kobieta pilnowała ogniska domowego t. zn. mniej poetycznie: rodziła dzieci, nudziła się w domu, więc plotkowała i przedla wiano, zresztą nic dziwnego, nie było kupców z materiałami, a miała duże poczucie estetyki stroju. Pilnowała cnoty, bo czystość dawała

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

nych Pana zamiarach i pracach literackich?

— Mam dużo zamiarów i kilka prac w toku, ale trochę przesądnie wstrzymuję się od mówienia o tem. Przed wszystkim pragnąłbym wrócić do rozważań teoretycznych, związanych z zagadnieniem krytyki literackiej i znaleźć możliwie dużo „chwili wychnienia” da rekonstrukcją wrażeń, które zawdychałam obcowaniu z katedrami francuskimi.

Rozstając się z Zaleskim, myślę o ciągu prac, idącym od owej rozprawy francuskiej: „Mouvement scolaire en Pologne”, która bodaj rozpoczął swoją karierę pisarza-informatora, propagatora, interpretatora kultury polskiej wobec Francuzów. Dziwnem i sprawem dla wem zrzędzeniem losu poprzez szereg książek, poprzez szereg wystąpień publicznych Zaleski do tamtej pracy pisanej ustawił pendant rzeczywiste i konkretne: organizację studjów polonistycznych we Francji.

Tymon Terlecki

jej znaczenie. A znaczenie to nie było nkle.

Jako gospodyni domu, trzymała u siebie klucze od skarbcza i wszystkiego. Już od Sofoklesa mężczyźni nazywają się niewolnikami swoich kobiet. Stąd spotykamy u komedjopisarza Plautusa tego rodzaju anegdoki:

— „Co mówisz, nasz przyjaciel X naprawdę się ożenił? Przecież właśnie spotkałem go jeszcze żywego”.

Albo takie westchnienie:

— „Gdybym mógł sprzedać moją żonę, jako niewolnicę, ale nikt jej nie zechce!”

Tak było w Grecji, ale przede wszystkim podkreśliła się nudna, domowa rola kobiety w Rzymie. Gdy rzymskie kobiety były tylko niankami lub rozpasanymi w późniejszych czasach wszetecznicami, kobiety greckie miały jednak więcej fantazji i polotu, pilnowały domu, ale także kochały poezję; rzymianki nie nazywały kwiatów, znały tylko praktyczne nazwy jarzyn, greczynki dawały kwiatom imiona...

Kobieta grecka... no trudno, mam do niej słabość, nawet Xantypa nie wydaje mi się tak czarną, jak ją malują, przecież mimo wszystko, jaka była, przechowała i oddała uczniom pisma Sokratesa. Był to rodzaj skryptów tychże uczniów.

Albo taka Elpinika, przyrodnia siostra Kimona, rywała Peryklesa, gdy błagała Peryklesa o względy dla pokonanego brata, a Perykles odpowiadał jej, niegdyś pięknej, niegrzecznie: „Stare kobiety niech nie starają się uzyskać coś u mnie”, umiała się po kobiecemu zemścić. Gdy Perykles wrócił ze zwycięskiej wyprawy (zbuntowała się jedna z wysp greckich), rzuciła mu gorzkie słowa prawdy: „Mój brat przelewał tylko krew Persów, ty przelewasz we wszystkich wojnach grecką”.

Ale stare kobiety nie obchodziły Peryklesa, lubił młode i piękne. Zwrócił uwagę na Aspazję, mądrą i piękną heterę. Słowo hetera nie miało ani trochę w starożytności posmaku obraźliwości, jak dzisiaj francuska poule lub cocotte. Brrr... kura, ileż w tej nazwie pogardy, walczy ona o lepsze z nazwą indyckiej domowej kobiety klusek i pieluch. Hetera znaczy dosłownie towarzyska, koleżanka. Hetera musiała więc być nie tylko piękną, ale i mądrą i wykształconą. Mężczyzna obcował z nią przedewszystkiem intelektualnie, pocieszał się po nudzie rozmów domowych. Nawet pomniejsze hetery uprawiały swój proceder delikatnie i z wdziękiem. Nie zaczepiały przechodniów, miały tylko na podszewkach sandałów umieszczone gwoździe w kształt liter i zostawiały za sobą na piasku napisy w rodzaju: „Chodź za mną”.

A wielkie tworzyły „piękno życia”. Miały duży wpływ na politykę, literaturę i sztukę. Z niemi omawiano sprawy kraju, im czytano utwory literackie, wreszcie malowano je i rzeźbiono. Im zawdzięcza rzeźba starożytna piękno nagości. Pierwszy odważył się na to Praxiteles, unieśmiertelnił piękną Phryne jako Afrodytę w świątyni na wyspie Knidos. Była to istna rewelacja, piękno nagiego ciała. Dotychczas uznawano nagość tylko w sporcie.

Aspazja posiadała podobno te wszelkie zalety wielkiej hetery w najlepszym i najwyższym gatunku. Perykles pokochał ją, tę „Pożądaną, Pieszczoną” (znaczenie słowa: Aspazja) rozszedł się z żoną, choć miał z tamtą dwóch synów, i poślubił ją. To mu zresztą nie przeszkadzało zdradzać jej z innymi heterami, podobno z jej wiedzą.

Ona zaś zajęła się uczeniem go

sztuki wysławiania i życia. Pod jej to wpływem wygłasza Perykles ową sławną mowę pogrzebową. Sama, jako kobieta nie mogła przemawiać, a umiała to zrobić przepięknie, zapewne nauczył jej retoryki w Milecie jakiś mówca - adorator. Zajęła się również podniesieniem poziomu umysłowego u kobiet. Zakłada prawdziwe szkoły dla dziewcząt, gdzie ucza się prawie tego samego, co mężczyźni. Stosunek tych szkół dziewcząt do chłopięcych był taki, jak przedwojennego liceum do gimnazjum. Dla kobiet dorosłych umie stworzyć coś jakby w rodzaju klubu i tam urządza kursy czytania.

Czci ją Sokrates i jego uczniowie, dają jej przydomek „madrej”. Wtedy zazdrości, czy zazdrosne zaczyna ją obgadywać. Zarzucają jej, że sama mężowi ułatwia obcowanie z heterami, że sama mu ich dostarcza, nazywają ją złośliwie „Omphale” gdyż tak, jak Omphale Heraklesa tak ona miała ponoć pozbawić bohaterstwa Peryklesa.

Stała za wysoko, by mogły ją te rzeczy osiągnąć, z jakąż rozkoszą rzucono się na nią, gdy stanowisko Peryklesa po wojnie ze Spartą zostało zachwane. Uwięziono Aspazję, jako niemłą cudzoziemkę i za bezbożność (głosiła że Helios nie jest bogiem, ale światem jak ziemia) i za ułatwianie cudzołóstwa. Perykles broniąc jej, rozplakał się — wtedy dopiero ją uwolniono.

Jeszcze raz wzrokowała się Aspazja dzięki Peryklesowi na wyżyny, gdy Perykles nagle umiera na zarazę. Aspazja wychodzi zamaż za zwykłego hodowcę owiec, przypuszczalnie, by się uchronić przed zemstą zawistnych i słuch o niej zaginał.

Dzisiaj uśmiecha się do mnie ze szpargaliów historycznych jej uroczą sylwetką i przyznaje owszem sama sobie duże zasługi na terenie kulturalnym, kobiecym, nazywa się nawet kobietą intelektualistką (tak, jak kobiety dzisiejsze, wszystko to już było!) ale nie to było dla niej ważne! Ważną było dla niej naprawdę, tylko jej wielka miłość — Perykles!

I tu w wielkim ukochaniu, może podać rękę ta kobieta intelektualistka kobiecie uczonej, poetce — Sapho. Ale nie tej Sapho z legendy, ulubionego motywu literatury hellenistycznej, która zakochawszy się na wyspie Leukas w Phaonie, postaci mitycznej, na jej rzecz uczłowieczono, gdy wyśmiał jej miłość, rzuca się ze skał w morze, ale tej, która kochała prawdziwie i żywo... swa córeczke Kleis.

Prawdziwa Sapho dożyła późnej starości i ani jej się śniło skakać ze skał do wody. Wprawdzie mówi się wiele i pisze o jej zamłowniach lesbijskich, jako że była założycielką i kierowniczką pensjonatu dla dziewcząt, ale Bóg jeden wie, jak to było naprawdę.

Faktem jest, że była szczęśliwa żoną, wierna mężowi nawet po jego śmierci. Słyszeć nie chce o innej, męskiej miłości. I tak powstaje w szóstym wieku pierwsza poezja osobista, mówi egocentrycznie o sobie jako „o nim”.

Jest ich dwoje na wyspie Lesbos, kobieta Sapho i mężczyzna Alkaios. Tworzą i piszą rodzaj duetu: on się wierszem oświadcza, ona wierszem odmawia. Gdy on przemawia w krótkich, zwartych pieśniach po męsku o żeglarskim i bitwach, ona stwarza nową szkołę, daje prototyp poezji miłosnej.

Zostały po niej po za legendą, tylko urywki z rolek papyruśowych, ale zdołała wyśpiewać w nich całą swą duszę, całe swe wielkie ukochanie, o „swem szczęściu, córeczko Kleis, podobnej do najzłociestszego kwiatka...”

NASZE PREMIUM ARTYSTYCZNE

Wobec coraz szerszego zainteresowania się społeczeństwa polskiego grafiką, przeżywającą obecnie swój wspaniały renesans, postanowiliśmy udostępnić naszym Czytelnikom nabycie szeregu wybitnych dzieł grafików lwowskich po cenie możliwie najniższej.

W tym celu ogłosiliśmy i ogłaszamy dalej

subskrypcję

na plansze graficzne, przeznaczone jako premium dla naszych Czytelników. Cena tych plansz wynosi 5 do 10 zł. za sztukę, podczas gdy na wystawach obrazów płaci się przeciętnie za planszę graficzną od 20 do 50 zł.

W dodatku naszym z dnia 4 grudnia b. r. zamieściliśmy reprodukcje sześciu plansz następujących artystów: Antoniego Markowskiego, J. Kratochwiła-Widymskiej, Wandy Korzenowskiej, Marii Opolskiej, Kazimierza Lotockiego i Marii Huthowej. Dzisiaj, na stronie III. niniejszego dodatku, reprodukuje II-gą (ostatnią) serję plansz. Twórcami ich są:

Janina Nowotnowa, jedną z czołowych grafikerek, której prace cieszą się coraz większym uznaniem i wzięciem;

Józef Pieniążek, ceniony i wytrawny akwafortysta, przedstawiający w niezliczonych kwasorytach piękno Podhala, jego ludu i zabytków;

Zofja Stanisławska, autorka wielu doskonałych ilustracji książkowych, rysowanych z wielkim poczuciem graficznym;

Ludwik Tyrowicz, wybitny grafik, hołdujący nowoczesnym pojęciom o sztuce czarno-białej;

Władysław Żurawski, bardzo żywoty artysta, pracujący z wielkim powodzeniem i rozmiłowaniem wyłącznie w dziedzinie drzeworytu.

Rozmiar każdej planszy wynosi wraz z oprawą w passe-partout 30x40 cm.

Oryginały są wystawione w naszej Administracji, ul. Zimorowicza 15. Oglądać je można codziennie od godz. 9 do 14 i od 16 do 19 i tam też nabywać po cenach wyznaczonych za każdą planszę. Zaznaczamy jednak, że prace p. Antoniego Markowskiego („Szałas-Tatry”, akwawinta) i p. Józefa Pieniążka („Jedrek Cygan z Niedzicy”, akwaforta), będą tylko wtedy sprzedawane po cenie oznaczonej (6 zł. wzgl. 10 zł.), o ile zgłoszą się co najmniej dziesięciu nabywców tych plansz.

Prenumeratorki i Czytelniczki zamiejscowi mogą zamawiać wybrane przez siebie plansze zapomocą kuponu, który dołączamy (na str. III.), a który po wypełnieniu należy nam odesłać możliwie najrychlej. Ostatni termin nadsyłania zgłoszeń upływa z dnem 18 grudnia.

Do należności za plansze należy doliczyć zł. 1.— na koszt przesyłki.

Wydawanie zakupionych plansz odbywać się będzie w naszej Administracji od środka 13-go b. m. i trwać będzie do końca grudnia. W tym też czasie odbywać się będzie wysyłka pocztą zamówionych plansz.

REPRODUKCJE PLANSZ GRAFICZNYCH, STANOWIĄCYCH NASZE PREMIMUM.

(Serja druga).



7. IANINA NOWOTNOWA. „Raffi” — drzeworyt. Cena 6 zł.



8. LUDWIK TYROWICZ. „Wiaok z Podwata” — drzeworyt. Cena 6 zł.



9. WŁADYSŁAW ŻURAWSKI.
„Dziewczyna z przelakiem” — drzeworyt.
Cena 7 zł.

KUPON

uprawnający do nabycia w Admini-
stracji „Słowa Polskiego” i „Gazety
Lwowskiej” premjum artystycznego.

Nazwisko artysty:

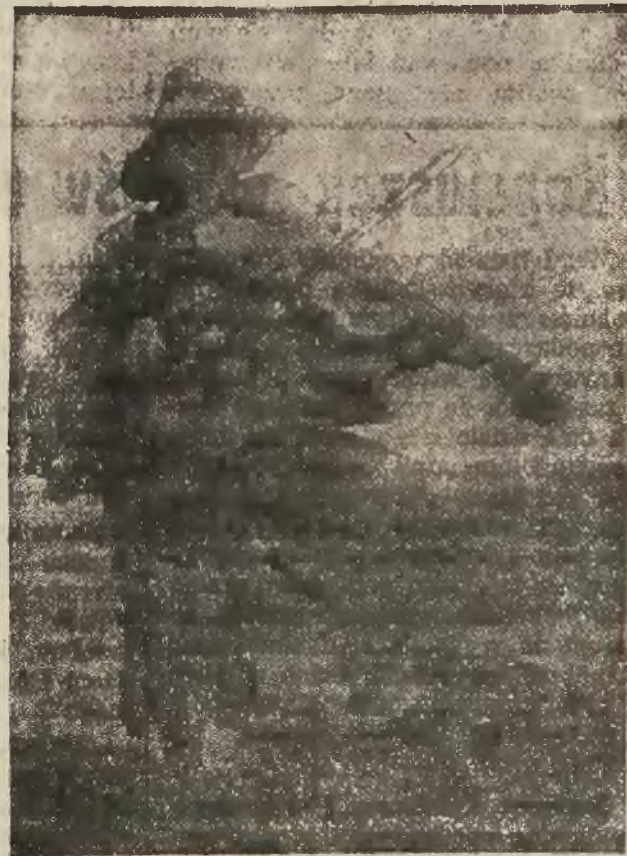
Tytuł planszy:

Imię i nazwisko Prenumeratora (Czy-
telnika):

Dokładny adres:



11. ZOFJA STANISŁAWSKA. „Kain i Abel” — drzeworyt.
Cena 5 zł.



10. JOZEF PIENIAŻEK. „Jędrch cyr... Niedzicy” —
akwaforta. Cena 10 zł.

PROF. MARJAN WOJTCOWICZ.

Wszechświat nieskończenie mały.

Wrażenia jakie otrzymuje od świata zewnętrznego człowiek są z pewnością zupełnie inne od wrażeń otrzymywanych przez bakterie lub amebę mimo, że żyją one w tym samym świecie, co człowiek.

Wszechświat dostrzegany przez amebę, jest przede wszystkim o wiele mniejszy od dostrzeganego przez człowieka, który potrafił rozszerzyć zasięg wnikiwości swej inteligencji uzbrajając swe oko w lunetę, pozwalającą mu sondować przepastne głębiny Dróg Mlecznych, z których światło, ten najszybszy goniec przestrzeni, pędzi do nas przez setki tysięcy lat, który wynalazł również sposoby wglądnięcia we wnętrze atomu, utworu materialnego tak drobnego, że miliony ich mieści się na przekroju włosa.

Tę zdolność oglądania rzeczy odległych a ogromnych i bliskich, lecz drobnych, zawdzięcza człowiek może być temu, że sam jest tworem pośrednim co do wielkości między atomem a gwiazdą.

Jeden septyljon atomów składa się na ciało człowieka, 10 septyljonów ludzi złożyłoby masę jednej gwiazdy. Z tego miejsca środkowego między atomem a gwiazdą, ogląda człowiek jako astronom największe ciała Wszechświata, jako fizyk zaś bada atomy, jego utwory najmniejsze, wraz z tworzącymi atomy protonami i elektronami.

W artykule niniejszym poprosimy fizyka, by nas poprowadził w świat atomów.

Ściana naszego pokoju, wydaje się nam jednolitą mimo, że wiemy, iż składa się z kilkuset cegieł, a każda cegła z tysięcy okruchów wypalanej gliny. Ściana ta wydaje się nam jednolitą, ponieważ fale zwyczajnego światła nie mogą przez nią

prześć. Wiemy jednak, że ściana ta nie stanowi żadnej przeszkody dla promieni Rentgena, ani dla fal radiowych. Z tego, że przechodzą przez nią fale Rentgera, wnioskujemy, że między atomami materii wchodzącymi w jej skład, jest dość jeszcze wolnego miejsca by przepuścić te krótkie promienie. Patrząc na tę ścianę oczyma zdolnymi do widzenia promieni Rentgena, skłonni jesteśmy uważać ją za delikatną tkaninę z nitki pajęczyny utkana.

Cały Wszechświat materialny jest taką pajęczynką, której węzłami są atomy, każdy atom zaś jest tak drobny, że biljon ich może zamieszkać na ostrzu igły, zostawiając miejsce swobodne dla jeszcze kilku biljonów. Jak duża zaś jest zwyczajnie odległość jednego atomu od drugiego, zrozumiemy, gdy uprzytomnimy sobie, że gdybyśmy potrafili umieścić obok siebie wszystkie atomy zawarte w 1 kg. złota, otrzymalibyśmy bryłkę o objętości jednego milimetra sześciennego. Jeszcze większa próżnia panuje jednak wewnątrz samego atomu. Wyobraźmy sobie, że jakimś cudem, rozmiary nasze zmalały tak bardzo, że weszliśmy razem z oprowadzającym nas fizykiem, do wnętrza atomu. Co w nim zobaczymy? Na pierwszy rzut oka nic nowego dla człowieka, który na tyle zżył się z kopernikańskim poglądem na nasz układ planetarny, że potrafił sobie wyobrazić Słońce i krążące dookoła niego planety. Na pierwszy rzut oka zobaczymy więc, że jesteśmy znowu w układzie planetarnym. Oto widzimy jądro atomu i krążące dookoła niego po elipsach elektrony. Czasem we wnętrzu takiego układu wpada z ogromną szybkością jakiś obcy elektron, zakreśla drogę krzywą w pobliżu jądra i mknie dalej w przestrzeń pozaatomową, jak

te komety, które są gośćmi jedynie w naszym układzie słonecznym.

Podobieństwo na pierwszy rzut oka wyraźne. Po lepszym jednak rozejrzeniu się i oglądnięciu wnętrza atomowych różnych pierwiastków zobaczymy wyraźne różnice. Oto układy atomowe nie są dla wszystkich pierwiastków jednakowe. Układ planetarny wodoru to proton jądra jako Słońce i jeden elektron jako planeta. Układ helu już jest bogatszy, dookoła cięższego jądra krąży tu już dwa elektrony, dwie planety. Atomy innych pierwiastków są coraz to bogatsze w planety - elektrony, posiadając coraz to cięższe jądra atomowe, dzięki czemu każdy atom staje się cięższy.

Niekiedy atom jest tak przeladowany, że staje się tworem niestabilnym, łatwo ulegającym rozpadowi, co ma miejsce w atomach ciał promieniotwórczych, a więc w atomach radu, uranu i niektórych innych. Atom uranu składa się z bardzo już ciężkiego jądra i 92 okrążających je elektronów.

Zasadniczą jednak różnicę układu Słonecznego i układu planetarnego stanowi to, że elektrony nie zawsze znajdują się na tej samej orbicie.

W układzie planetarnym droga każdej planety dookoła Słońca jest raz na zawsze ustalona, dzięki czemu astronom potrafi przepowiadać położenie planet na niebie. W układzie atomowym takie przepowiadanie, chociaż jest możliwe, natrafia na nadzwyczajne trudności i wymaga ogromnej wiedzy.

Wystarczy, by promień świetlny wpadł we wnętrze atomu, a już elektron pożarłszy go, nabiera energii i odskakuje na jedną z orbit bardziej oddalonych od jądra, mówimy wtedy, że atom pochłonął energię promienistą. Po krótkiej jednak chwili elektron spada z po-

Nowy numer „Pionu”.

Pion przynosi w arze 10-tym: wyjątek z reportażu dramatycznego z życia górników Jana Brzozy pt. „Zaloga A”, z rysunkami Marji Obrębskiej, oraz ocenę tej sztuki pióra L. Kiełanowskiego pt. „Nieoczekiwane tematy”, dalej Konstantego Troczyńskiego szkice „Od Prousta do Poega”, Edgara Norwertha „Budownictwo wojskowe”, poemat Wład. Sebyły „Koncert egotyyczny” z akwafortami L. Bielskiej, K. Mołendzińskiego sylwetkę jednego z najbardziej wybitnych polskich marynistów Wacława Zaboklickiego, Stefanii Podhorskiej-Okolów „Iwan Bunin”, Zbigniewa Kucharskiego „Na marginesie literatury”, J. E. Skiwskiego „Przeprowadzka książki”, J. Jankowskiego „Pomnikowe wydawnictwo Hoene-Wronskiego i t. d.

Bezwzględna

zniżka cen w perfumeriach
S. FEDERA

Sykstuska 7 i Kopernika 15a

Kto w to wątpi — racy się przekonać.

wrotem na swoją orbitę, oddając pochłonięta poprzednio energię, która uwolniona pędzi dalej w przestrzeń w postaci fali świetlnej. Musimy przyznać, że skoki te mają w sobie coś niesamowitego. Ładnieby wyglądało nasze życie na ziemi, gdyby ona pozwoliła sobie na taki skok np. na orbitę Neptuna, a potem na orbitę Merkurego. W pierwszym wypadku zginęlibyśmy w ciemności na mrozie około 200 stopniowym, w drugim stopilibyśmy się z gorącą.

Na szczęście skoki takie odbywają się tylko we wnętrzu atomu, stając się dla nas źródłem energii promienistej. Na tem zakończymy naszą wycieczkę do wnętrza atomu, zostawiając sobie jego głębsze poznanie do następnej wycieczki.

—o—

Kopciuszek w odświetnej szacie.

Minał tydzień wspaniały i uroczysty, w którym książka polska, zepchnięta w kącie nietylko przez kryzys gospodarczy, stanowiący wygodny parawan dla wielu naszych błędów i zaniedbań, ale przez szalejące tempo dnia dzisiejszego, stała się nagle przedmiotem powszechnej uwagi, a był jej i stan — problemem, zaprzatającym wszystkie myślące głowy. Zyskała najmożniejszych protektorów, na jej cześć urządzano akademie i obchody, pokazywano ją ludziom na wystawach, dyskutowano o niej na zebraniach, pisano w dziennikach i czasopismach, sławiono ją powszechnie, cieszą się nią, jak nigdy.

Poprościu Kopciuszek, zawsze zapomniany i pogardzany, a wyciągany z kąta tylko wtedy, kiedy go konieczność potrzeba do roboty, został wreszcie ujrany i oceniony jak na to zasługuje — i stał się nagle pierwszą osobą. Takby się zdawało napozór...

Bo w rzeczywistości inicjatywę propagandy książki polskiej podjęli ci, którzy dobrze rozumieją jej rolę w społeczeństwie, zawsze uznawali jej znaczenie. Patronował wszak tej doniosłej akcji Rząd polski, któremu brońka o oświatę i kulturę narodu zawsze leży na sercu, wykonania na kręślonego z rozmachem programu podjęli się ci, co książkę polską tworzą myślowo, budują technicznie i rozrzucają pomiędzy ludzi, co niemal sami z nią się identyfikują.

To jest właśnie ujemna strona całej sprawy. Nie dlatego, że tak było w istocie, bo organizacji Tygodnia

Książki Polskiej, urządzono tak sprawnie i celowo, pod tak godnym orędnictwem tylko przyklasnąć można. Wstydzimy się jednak, że tego było wogóle potrzeba, ażeby przypomnieć ogółowi ten niezbędny w kulturalnym społeczeństwie przedmiot, który powinien być artykułem codziennej potrzeby.

Słusznie powiedział p. St. R. na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, wyrażając życzenie, by Tydzień Książki Polskiej „więcej nie był potrzebny, jak niepotrzebny jest tydzień Propagandy Chleba Powszedniego”.

„Aniśmy się spostrzegli — czytamy w tych rozważaniach — jak naród Kochanowskiego, Mickiewicza i Sienkiewicza dał sobie wzmówić, nie wiadomo z jakiego piekła rodem sugestie, że książka jest luksusem, czytanie książek zbytkiem, kupowanie książek lekkomyślnością. Nikt oczywiście takiego hasła nie głosił i do wierzenia nie podawał, ktoś puścił je w obieg pantoflową pocztą i przyjęło się. Jak długi i szeroki jest obszar, na którym mieszka 30 milionów ludzi, wszędzie wzeszło bujne ziarno obojętności i niechęci do książki.”

Ubolewa dalej autor, że akcji tej, chwalebnej dla Rządu, a kompromitującej dla obywateli, podjąć się musiały czynniki rządowe: „Chyba rząd i jego organy — pisze p. St. R. — mają większe i pilniejsze zmartwienia, jak mobilizowanie urzędników dla propagandy czytelnictwa. Przecież jednym z głównych zadań rządu, każdego rządu na świe-

cie, jest zabezpieczyć obywatelowi spokój poto, aby mógł spokojnie w domu czytać książkę. Czyli, że państwo już swoje dawno zrobiło: armia, która strzeże granic, policja, która pilnuje naszego życia i naszych domów, oto prawie wszystko, co ze strony państwa jest najistotniejszą propagandą czytelnictwa.”

Jeżeli zatem Rząd wyszedł poza ramy swych codziennych obowiązków i dał z siebie dla sprawy książki coś, co przekracza normy zwyczajów i ustawy — uczynił to w rozumieniu, że sytuacja książki polskiej jest groźna i że trzeba ją podnosić z upadku wszelkimi środkami, jakie są do rozporządzenia. Że trzeba ją ratować skutecznie i natychmiast, tak, jak się ratuje wspólnym wysiłkiem ofiary pożogi, powodzi, epidemii...

Wiele już pisano o przyczynach tej katastrofy — bo katastrofą nazwać można śmiało stałe i konsekwentne staczanie się w przepaść najważniejszego czynnika w życiu umysłowym i duchowym narodu. Wskazywano momenty, które wpływały ujemnie na stosunek czytelnika do książki, a raczej sprawiają, że człowiek przestaje być jej czytelnikiem: sport, kino, radio, obniżenie się poziomu intelektualnego społeczeństwa, pauperyzacja inteligencji, powojenna psychoza, skurczenie się rynku księgarskiego wskutek stosunków gospodarczych. W rozpatrywaniu tych przyczyn zbyt małą wagę przywiązuje się zazwyczaj do momentów psychicznych i to takich, które przejawiają się masowo. Ludzie, obserwowani w masie, przypominają w swej psychice — małe dziecko. Reagują żywo na zewnętrz-

ne podniety, ale jedno wrażenie szybko ustępuje drugiemu. Pochopnie chwytają każdą nowość i cieszą się nią dopóty, póki nie zjawi się inna. Mają popęd do naśladownictwa i łatwo poddają się sugestii, ale niechętnie słuchają morałów...

Wszystko to składa się na objaw ogólny, nieunikniony, któremu niepodobna przeciwdziałać: powszechne hołdownianstwo. Moda decyduje nietylko o naszym stroju, urzędzeniu mieszkania, zwyczajach towarzyskich, ale także o trybie życia, upodobaniach, rozrywkach. Trzeba tylko pragnąć i dążyć do tego, by czytanie stało się modą, a nastanie wiek złoty dla polskiej książki.

W ujemnym tym bilansie podkreślić jednak należy jedną pozycję dodatnią. Zapisala ją kronika ostatnich lat kilkunastu jako wynik społecznych przegrupowań. Książka przestała być wyłączną własnością „górnym dziesięciu tysięcy”, a wyciągnęły się po nią rece milionów tych, którzy dawniej od stołu duchowego ucztowania byli usunięci. Obniżyła się w poziomie, ale urosła szerszą podstawą. Głód książki, przejawiający się w sferach, które niedawno nauczyły się czytać, należy w odpowiedni sposób wyzyskać. Niezawodnie uroczyste fanfary a raczej traby alarmowe, jakimi grzmiał donośnie Tydzień Książki Polskiej, odbijają się i w tamtych sferach bodaj słabym echem, budząc zrozumienie korzyści czytania i konieczność rozumnej selekcji przy wyborze książek. Byłby to najcenniejszy może wynik „Tygodnia Książki”.

Michałina Grekowlcz.